

**Dzień**10 stron  
Cena 10 gr**Pomocza****DRAZ WYDAWNICTWA:** DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMINSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —**REDAKCJA:** Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-90 (kierownik administracji). — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 i. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.974.**Marszałek Śmigły-Rydz na uroczystościach promocji ks. Michała**

Zdjęcie Nr. 1 przedstawia Pana Marszałka Śmigłego-Rydzę podczas uroczystości w Sinaia na trybunie honorowej w rozmowie ze szwedzkim następcą tronu ks. Karolem Adolfem i bratem króla belgijskiego ks. Karolem, hr. Flandrii. Zdjęcie Nr. 2 przedstawia ks. Michała w mundurze oficerskim, z przypiętymi przez króla Karola szlifami podporucznika.

**Zgon ś. p. gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego**

Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę ś. p. gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, który zmarł nagle na udar serca w swej posiadłości Batorowo, w woj. poznańskim.

**Największa akcja społeczna w odrodzonej Polsce  
37 milionów zł na pomoc zimową  
to najchlubniejsze świadectwo ofiarności polskiej****Z wczorajszego posiedzenia Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej na Zamku w obecności Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Polski**

Warszawa. Wczoraj o godz. 17 w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydzę odbyło się w sali Asamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie uroczyste zebranie Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym — inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej.

Na zebraniu m. in. obecni byli: pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, marsz. Sejmu Car, członkowie Rządu, przedstawiciele duchowieństwa w osobach księdza biskupa połowego Wojsk Polskich Gawliny, księdza biskupa Szlagowskiego, przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego i ewangelicko-anglikańskiego oraz innych wyznań, podsekretarze stanu, generalicja, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc, senatorowie i posłowie, wojewodowie, prezydenci miast, przedstawiciele świata naukowego, kulturalnego, gospodarczego, organizacji i instytucji społecznych, zawodowych, pracowniczych oraz prasy

Na zebraniu obecnych było z górą 500 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa

O godz. 17.15 weszli na salę Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Marszałka Śmigłego-Rydzę.

Obrazy zagaił prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski.

Po ukonstytuowaniu się prezydium pan minister Kościalski jako przewodniczą-

cy naczelnego wydziału wykonawczego złożył bardzo obszernie sprawozdanie z wyników akcji pomocy zimowej ubiegłego okresu.

Streszczenie przemówienia p. min. Kościalskiego odkładamy do jutrzejszego numeru, ograniczając się dzisiaj jedynie do zacytowania kilku fragmentów.

— Atmosfera niecierpliwości, jaka została ostatnio dokoła rozpoczęcia akcji wytworzona — mówił m. in. p. minister — ma swoją ujemną, ale i dodatnią stronę. Ujem-

**Czy akcja zeszłoroczna osiągnęła swój cel?**

Na to wymownie odpowiada całość sprawozdania. Ale uprzedźmy sobie ponadto nastroje i nadzieje, jakie tu panowały 9 października 1936 roku. Liczyliśmy przy dokonaniu największego wysiłku organizacyjnego na możliwość zmobilizowania w gotówce i naturaliach 25 milionów zł. W istocie zmobilizowaliśmy 37 milionów zł. Pozwoliło to objąć pomocą około 1.742 tysiące żywcielei rodzin i 2.614 tysięcy dzieci w przeliczeniu na miesięczny okres pomocy, kontynuować opiekę nad dziećmi w okresie letnim, dostarczyć robocizny na budowę wielu szkół i domów ludowych, a ponadto stworzyć jeszcze rezerwę na początek akcji w roku bieżącym.

A takie cyfry, jak przeszło 93 tysiące ton węgla, dostarczonego bezrobotnym w czasie od grudnia 1936 roku do początku marca 1937 r., a więc wtedy, kiedy go potrzebowali, albo jak 2 tys. ton cukru, przero-

na, bo nieusprawiedliwioną, bo mogącą wprowadzić niepożądany czynnik nieufności do akcji społecznej, która, jak dowodzi sprawozdanie, egzamin swój zdała, dodatnią, bo świadcząca o tym, że nasza opinia publiczna jest bardzo czuła na potrzeby bezrobotnych. I w tym właśnie widzę pomysły przyczynę psychologiczną do powodzenia akcji w roku bieżącym.

Tak więc termin rozpoczęcia akcji — został dostosowany do planowych jej rozmiarów i do naszych możliwości.

Jeżeli ktokolwiek zadałby sobie pytanie, czy społeczeństwo polskie zdolne jest do konsolidacji, to nie powołując się już na decydujące w dziejach odrodzonej Polski momenty, oraz na powszechny u nas stosunek pozytywny do zagadnienia obronności państwa — sama akcja pomocy zimowej dowodnie wykazała, że dokoła wielkich konkretnych, zrozumiałych dla społeczeństwa zadań, konsolidacja jest łatwa do osiągnięcia. Zbratanie w takiej akcji, jednolity kierunek i wykonanie, to są nasze wielkie imponowalności.

Takie wyniki mogliśmy jedynie osiągnąć dzięki trzem głównym cechom akcji: wybitnie społecznemu jej charakterowi, dobrowoli świadczeń i wreszcie bezsprzecznej powszechności akcji.

— Na ogół, podkreślam raz jeszcze — mówił dalej p. minister —

**społeczeństwo chlubnie wywiązało się ze swego moralnego obowiązku względem upośledzonych braci.**

**ILE ZEBRAŁY POSZCZEGÓLNE WOJEWÓDZTWA?**

Dla zilustrowania, że dzieło pomocy zimowej stanowi wynik wspólnego wysiłku wszystkich dzielnic naszego kraju, p. minister przytacza dane cyfrowe, obrazujące w okrągłych cyfrach rezultaty zbiórki ze źródeł społecznych w poszczególnych województwach: stolica 5.800.000 zł; województwo śląskie 5.000.000 zł; województwo łódzkie 3.000.000 zł; województwo poznańskie 3.000.000 zł; województwo krakowskie 2.100.000 zł; województwo kieleckie 2.000.000 zł; **WOJEWÓDZTWO POMORSKIE 1.700.000 ZŁ**; województwo lwowskie 1.700.000 zł; województwo warszawskie 1.500.000 zł; województwo lubelskie 1.200.000 zł i dalsze poniżej miliona złotych.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej)



Do prostu

## Spóźniony start... monopolistów

Dziwnymi doprawdy kategoriami pojęć i zakłamania jednocześnie operują partie opozycyjne. Z reguły każda z nich reprezentuje albo cały naród polski albo przynajmniej jeden z jego odłamów społeczno-socjalnych. Takie na przykład Stronnictwo Narodowe nie używa nigdy prawie innego terminu jak tylko: w imieniu narodu polskiego. Po prostu uzurpowało sobie monopol na ten biedny polski naród i nikomu nie pozwała do narodu tego podejść operując soczystymi epitetami: mason, żydo-komuna, a już najdelikatniej — sanator albo zwolennik frontu ludowego.

Do niedawna jeszcze na odcinku robotniczym też oczywiście narodowym, chrześcijańskim, mieliśmy, licząc zgrubsza aż dwóch monopolistów, wyznających w zasadzie analogiczne prawe ideologie, mianowicie: Narodowa Partia Pracy i Chrześcijańska Demokracja. Każda z tych partij całą siłą swych komórek mózgowych a to i mięśni, starała się przekonać robotnika polskiego, że właśnie ona, a nie żadna inna, jest jedyną i wybraną po prostu przez siły niebiańskie, do obrony polskiego robotnika. Poza tym cały szereg innych jeszcze partij i partyjek oraz oddziałów robotniczych w partiach większych dążyło do monopolu nad polskim robotnikiem. Ten łańcuch zakłamania, oglupiania i wygrywania świata pracy przez samowładnych wodzów trwa dotychczas mimo, że robotnik organizacyjnie i społecznie zepchnięty został do samych nizin hierarchii życia codziennego i że korzyści z tych wszystkich usiłowań zbawiały robotnik polski nie osiągnął żadnych.

Za jedną z głównych przyczyn tego zła poczytywać należy podporządkowanie zagadnień świata pracy interesom partij politycznych. Ta platforma partyjno-polityczna dla problemów robotniczych okazała się zgubną, powodując jednocześnie tragiczne w swych skutkach rozbiście ruchu zawodowego. Monopolistów jednak ten stan rzeczy ani przerażał ani nawet reflektował, a może nawet im odpowiadał, gdyż rozbiście jedności robotniczej stwarza dla każdej partii politycznej, operującej kategoriami zakłamania i obłudy, ogromne możliwości do dalszej destrukcji i dalszego oglupiania.

To też kiedy Obóz Zjednoczenia Narodowego w myśl deklaracji ideologicznej pułk. Koca przystąpił do organizacyjnego montowania odcinka świata pracy na innych niż dotychczas zasadach, w świecie starych zawodowych „wojów” robotniczych zawrzało. Monopolisci na zbawców polskiego robotnika tworzą front oporu nie w obronie oczywiście interesów robotniczych lecz w obronie własnych, zagrożonych re-  
dukt.

Na odcinku pomorskim, połączona koalicja NPR., Ch. D. występująca obecnie pod zwodniczą nazwą „Stronnictwa Pracy” pierwsza zatrąbiła na alarm, a jej herold prasowy „Dziennik Bydgoski” wypuścił zasłone dymna w postaci taslecmowego artykułu (Nr. 248 p.) w którym za pomocą sofistycznej ekwilibrystyki stara się dowieść — jak to własne ich połączone (po tylu nareszcie latach) stronnictwo powinno mieć monopol na duszę i żołądek polskiego robotnika i jak to teraz ich połączone mózgi i umiejętności fachowe — zorganizują świat pracy.

Najwini, biedni l. zbankrutowani monopolisci. Nie potrafili dostrzec i zrozumieć rzeczywistości dnia dzisiejszego. Nie rozumieją, że w duszy człowieka pracy dokonał się przełom, radykalny, zdecydowany, że polski robotnik zrozumiał, że dotychczasowi obrońcy go okłamywali i że ciężką swą dolę im przede wszystkim ma do zawdzięczenia.

Zapóźno nastąpił start panowie monopolisci, zapóźno.

Polonus.

(Dokończenie ze strony 1-ej)

## Największa w Polsce akcja społeczna

P. MINISTER KOŚCIAŁKOWSKI ZAKON-  
CZYŁ:

— Stajemy wobec Wysokich Protektorów pomocy zimowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Smigłego-Rydzka oraz wobec społeczeństwa — ofiarodawcy, z wynikami jednej z największych w Polsce akcji społecznych, wobec zaś bezrobotnej braci naszej — stajemy w poczuciu spełnionego obowiązku, z wiarą, że przyjdzie już niedługo czas, gdy Polska nie będzie musiała uciekać się do paliatywu, jakim, oczywiście, jest ta akcja doraźna oraz z zapewnieniem, że dopóki jest ona konieczna, mogą oni liczyć zawsze na gorący odzew społeczeństwa dający pozytywne wyniki materialne o wysokiej wartości moralnej.

Następnie p. Marszałkowi Piłsudski — przewodnicząca głównej komisji rewizyjnej — przedstawiała protokół komisji rewizyjnej, który stwierdza, że ofiary w gotówce wyniosły 28.547.237,40 zł, ofiary w naturaliach wyniosły 8.313.558,12 zł. Razem 36.860.795,52 złote.

Po udzieleniu naczelnemu wydziałowi absolutorium p. min. Kościałkowski odczytał projekt odezwy do społeczeństwa, który zebrani przyjęli przez akklamację.

# Powstańcy chcą zagłodzić Walencję

## Przygotowania do wielkiej blokady wybrzeży czerwonej Hiszpanii

Paryż. Agencja Havasa donosi: Po-  
cząwszy od dnia wczorajszego Palma na  
Majorce staje się główną bazą morską  
rządu powstańczego.

Eskaflra floty powstańczej dowodzi  
na przez admirała Francesco Moreno Fer-

andez, przedsięwzięcie blokadę rządo-  
wych wybrzeży od granicy francuskiej aż  
po Almerię. Naczelnym zadaniem będzie  
przeszkadzać w dowozie żywności dla  
wojsk rządowych.

Hiszpańskie okręty wojenne, które są

już zbyt liczne na wodach północnych, z  
powodu likwidacji tamtejszego frontu, są  
w drodze do nowej bazy. Do dyspozycji  
adm. Fernandez stoi 35 jednostek mors-  
kich, z czego 4 krążowniki „Canarias”,  
„Almirante Cervera”, „Balears” i „Na-  
varra”

Prócz floty stoją do dyspozycji adm.  
Fernandez liczne eskadry wodnosamo-  
lotów myśliwskich i bombardujących.

Ofensywa, przeprowadzona z Majorki  
na półwysep pirenejski, może mieć zna-  
kiem powstańczych kół wojskowych cha-  
rakter decydujący.

## Związek Hallerczyków do Naczelnego Wodza

Warszawa. (Ag.) Zarząd Główny Związ-  
ku Hallerczyków ma zwrócić się do P. Mar-  
szałka Smigłego-Rydzka w sprawie cmenta-  
rza poległych żołnierzy polskich, spoczywa-  
jących na cmentarzu w St. Hilaire le Grand  
we Francji, jak również w sprawie pomnika  
na tym cmentarzu. Cmentarz ten znajduje  
się podobno w zaniedbaniu, zaś poprzednio  
już zainicjowana zbiórka, w celu uporząd-  
kowania jego, natrafiła na pewnego rodza-  
ju trudności.

## Powszechny Zakł. Ubezpie. Wzaj. na F. O. N.

Pan Minister Spraw Wojskowych, gen.  
dyw. Tadeusz Kasprzycki przyjął delegację  
Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemn. w osobach:  
Naczelnego Dyr. B. Ziemięckiego, Zastępcy  
Naczeln. Dyr. — Dr. M. Filipka i Dyr. Dyrek-  
cji Umownych Ubezpieczeń — p. L. Ring-  
mana, która zakomunikowała Panu Mini-  
strowi o wpłaceniu przez P. Z. U. W. z fun-  
duszów działów Ubezpieczeń Umownych su-  
my zł. 25.000 na samolot szkolny, niezależ-  
nie od kwoty zł. 100.000 ofiarowanej w ro-  
ku ubiegłym, z tychże funduszów, na Fun-  
dusz Obrony Narodowej.

## P. J. Rutkowski kierownikiem ZMP.

Sekretariat OZN. komunikuje: Dotych-  
czasowy zastępca kierownika Związku Młod-  
szej Polski p. Jerzy Rutkowski został mia-  
nowany kierownikiem Związku Młodej Pol-  
ski.

## Przemówienie prezesa dr. Grubera z okazji „Dnia Oszczędności”

W związku z „Dniem Oszczędności” Pre-  
zes Centralnego Komitetu Oszczędnościowe-  
go Rzeczypospolitej Polskiej pan dr. Hen-  
ryk Gruber wygłosi w sobotę, dnia 30 bm. o  
godz. 19,45 przemówienie przez Radio, które  
będzie transmitowane przez rozgłośnie War-  
szawa II. Przemówienie to, z uwagi na od-  
bywające się akademie, poświęcone „Dniu  
Oszczędności”, będzie transmitowane pow-  
tórnie przez wszystkie rozgłośnie Polskiego  
Radia w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 18-ej.

## Zarząd Gminy Polskiej u p. Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku

Komisarz Generalny R. P. min. Gho-  
dacki przyjął wczoraj zarząd główny  
Gminy Polskiej Związku Polaków w  
Gdańsku, przy czym poruszone warun-  
ki ludności polskiej na terenie Wol-  
nego Miasta, (Pat).

## Hoiny dar Kujaw dla armii

W dniu wczorajszym odbyła się we  
Włocławku uroczystość przekazania ar-  
mii 10 ciężkich karabinów maszynowych,  
ufundowanych przez społeczeństwo Wło-  
cławka, 3 karabinów maszynowych, u-  
fundowanych przez ziemian kujawskich  
oraz 1 ręczny karabina maszynowego,  
ufundowanego przez Związek Strzelecki  
powiatu włocławskiego. Uroczystość od-  
była się w ramach święta pułkowego  
miejscowego pułku piechoty, w obecno-  
ści gen. Thommee i ks. biskupa Radoń-  
skiego.

## W dniu 11 listopada młodzież zadokumentuje swoje umiłowanie do sztandarów wojskowych

Warszawa. W celu zadokumentowa-  
nia, że młodzież polska jest całkowi-  
cie jednomyślna i zgodna, gdy chodzi  
o sprawę obrony państwa i o gotowość  
poniesienia ofiar dla najwyższych ce-  
łów państwowych pod sztandarami woj-  
skowymi Rzeczypospolitej, pan mini-  
ster spraw wojskowych zwrócił się do  
szeregu najpoważniejszych organizacyj  
i stowarzyszeń młodzieżowych z ape-  
lem, by w dniu 11 listopada b. r., jako

w dzień Święta państwowego, we  
wspólnej defiladzie dała wyraz tej swo-  
jej gotowości i umiłowania sztandarów  
wojskowych.

Na apel ten stowarzyszenia młodzie-  
żowe zgodnie zgłosiły swą chęć wspól-  
nego wystąpienia.

W związku z powyższym minister  
spraw wojskowych wydał szczegółowe  
zarządzenia, które regulują charakter  
i technikę wystąpień młodzieży.

## Do Obozu Zjednoczenia Narodowego mogą należeć tylko Polacy

Warszawa. (Ag.) Na niedzielnym zjeź-  
dzie przewodniczących obwodowych Orga-  
nizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Nar-  
odowego z terenu woj. poznańskiego, szereg  
mówców, zabierających głos w dyskusji nad

referatem ideowym prof. dra Górskiego,  
podkreśliło, że do OZN. należeć mogą tylko  
wyłącznie Polacy, domagając się jak naj-  
szybszej eliminacji żywiołu żydowskiego z  
Polski.

## ZAKŁADY OGRODNICZE B. HOZAKOWSKI

polecają najwyższe gatunki *cebulek kwiatowych*

*Hiacyny Narcyzy Krokusy Tulipany*

po cenach hurtowych. Na żądanie wysyła się prospekty i cenniki bezpłatnie.

Toruń, Mostowa 28 — skrzynka pocztowa nr. 1. 6224.

## Mussolini rozpoczyna walkę

### o „miejsce pod słońcem” dla Niemiec

Rzym. Wczoraj w 15 rocznicę mar-  
szu na Rzym, Mussolini przyjął na Forum  
Mussoliniego wielki raport partyjny, do  
którego stawiło się 100.000 starzyzny fa-  
szystowskiej z całego kraju.

Mussolini wygłosił przemówienie, w  
którym oświadczył, że ustrój faszystow-  
ski jest wyrazem przekonania całego na-  
rodu, skutkiem czego byłoby rzeczą nie-  
bezpieczną dla kogokolwiek wdać się w  
zatarg wojenny z Włochami.

W dalszym ciągu stwierdził Musso-  
lini, że śmieszne są krytyki, z jakimi

spotkały się ostatnie włoskie zarządzenia  
finansowe ze strony t. zw. opinii publi-  
cznej zagranicą. We Włoszech faszystow-  
skich kapitał jest na usługach partii i  
dlatego do życia włoskiego nie można  
przykładać miary, używanej gdzieindziej.

Następnie wypowiedział się szef rządu  
włoskiego za koniecznością zrewidowania  
niektórych postanowień traktatów poko-  
jowych. Jest również rzeczą niezbędną,  
aby naród niemiecki „miał swe należne  
miejsce pod słońcem”.

## Polskim kupcom w Gdańsku nakazuje się wywieszanie swastyki

Jak się dowiadujemy, w ostatnich  
dniach funkcjonariusze partii narodowo-  
socjalistycznej obchodzą poszczególne  
przedsiębiorstwa handlowe w Gdańsku,  
żądając od właścicieli wywieszania swa-  
styki.

Ciekawe jest przy tym, że nie ominie  
to również sklepów, których właściciele

są Polacy. W kilku wypadkach funk-  
cjonariusze nar. socjalistyczni zgłosili się  
do przedsiębiorstw polskich, wysuwając  
analogiczne żądanie, jak w przedsiębior-  
stwach niemieckich. Dziwne to postępo-  
wanie organów partyjnych tłumaczyć  
chyba można tylko brakiem orientacji.

## Statek norweski na mieliznie w pobliżu cypla helskiego

### Ściągnięto go po 6-godzinnej pracy holowników

Wczoraj około godz. 5,30 nad ranem  
podczas panującej na morzu gęstej mgły  
osiadł na mieliznie w pobliżu cypla hel-  
skiego w odległości ok. 50 m. od brzegu  
statek norweski „Sollund” (nr. 941 trn.),  
który zdążył do Gdyni ładunkiem 1150  
ton śledzi. Drogą radiową statek zaalar-  
mował wydział ratowniczo-holowniczy  
„Żegluga Polskiej”, który natychmiast  
wysłał na pomoc dwa najsilniejsze holow-  
niki „Tytan” i „Bizon”. Okazało się, że  
statek siedział na mieliznie całą długością  
kadłuba, co ogromnie utrudniało akcję  
ściągnięcia go na głębszą wodę. Musiano  
w tym celu dokonać najprzód częściowe-  
go rozładunku statku.

Po 2-godzinnej pracy przygotowawczej  
na pomoc holownikom gdyńskim przyby-  
ły dwa holowniki z Gdańska. Wspólnymi

siłami przystąpiono do ratowania statku,  
czego udało się dokonać dopiero po 6 go-  
dzinach uciążliwej akcji. Około godz. 17  
„Sollund” został ściągnięty z mielizny i  
przyholowany do Gdyni. Dzięki umiejęt-  
nej pracy ratowniczej statek nie odniósł  
żadnych poważniejszych uszkodzeń.

## Fantastyczna szybkość: 500 km na godzinę

### Eyston pobit absolutny rekord światowy

Bonne Ville. Słynny automobilista an-  
gielski kpt. Eyston, jak wiadomo, skon-  
struował niedawno nowy olbrzymi wóz, na  
którym w czwartek ponownie zaatakował  
rekord światowy Campbella (484,6  
km godz.). Próba odbyła się na słynnym  
torze na wybrzeżu Słonego Jeziora w  
pobliżu Bonne Ville w stanie Utah w A-  
meryce. W pierwszej jeździe Eyston mia-  
mo, że jechał przeciwko wiatrowi uzyskał  
fantastyczną szybkość 498,90 km.  
godz. Rekord ten nie zostanie jednak u-  
znany, gdyż przepis wymaga jazdy w

dwóch kierunkach i dopiero przeciętny  
czas uzyskany w tych dwóch biegach sta-  
nowi nowy rekord światowy.

## Nominacje w sekcji wiejskiej Związku Młodej Polski

Został już mianowany kierownik woje-  
wódzcy Sekcji Wiejskiej Związku Młodej  
Polski. Wojew. warszawskie objął Tadeusz  
Dziadosz, białostockie — W. Ryc, lwowskie  
— Grochmal, poznańskie — Stachowiak. W  
pozostałych województwach nastąpią nomi-  
nacje w najbliższym czasie.



## Dojrzał już czas, ażeby uregulować problem urzędniczy

Zagadnienie urzędnicze w Polsce będzie zawsze tematem, zajmującym szerokie sfery obywateli. I to nie tylko zainteresowanych urzędników, ale nas wszystkich.

Jest to objaw całkiem zrozumiały.

Dopiero osiemnaście lat dzieli nas od wskrzeszenia bytu państwowego i stworzenia z trzech zaborów — o trzech różnych systemach rządzenia, a więc i trzech odmiennych podejściach do kwestii urzędniczej — jednej nierozdzielnej całości. Osiemnaście lat ten okres był przepleciony wojną o granice państwa oraz światowym kryzysem ekonomicznym i jego następstwami.

Cóż więc dziwnego, że problem stanu urzędniczego nie jest u nas jeszcze całkowicie uregulowany?

Niewątpliwie jednak w załatwieniu tego tak doniosłego, zarówno dla państwa jak i społeczeństwa, zagadnienia uczyniliśmy już znaczne postępy które zwłaszcza w ostatnim czasie — przejawiały się w szeregu ważkich zarządzeń władz rządowych.

Przed wszystkim zarządzenia te objać musiały dziedzinę pozycji socjalnej i stopy życiowej stanu urzędniczego. Chcąc bowiem mieć dobrego, samodzielnie odpowiedzialnego — musimy mu zapewnić odpowiednią pozycję socjalną, zabezpieczyć całkowicie jego potrzeby życiowe, wyzwolić z troski o byt własny i rodziny.

A pod tym względem właśnie szereg lat, które określamy mianem lat „kryzysowych”, odbił się poważnie na doli stanu urzędniczego. Zła koniunktura przytłoczyła swym ciężarem nie tylko rolnika czy robotnika, kupca czy przemysłowca, ale również i urzędnika. Wiemy dobrze — i stwierdzamy to ku chlubie naszego stanu urzędniczego — że polski funkcjonariusz państwowy w erze kryzysowej wziął na siebie cały szereg ciężarów, że świecił przykładem ofiarności: gdy szło o wielkie zadanie utrzymania równowagi budżetu państwowego, że był zmuszony obniżyć swą stopę życiową.

To też obecnie główne wytyczne władz centralnych zmierzają muszą w kierunku łagodzenia okresu złej koniunktury. I to pod dwojakim względem. Po pierwsze: by ugruntowane zostało w nastrojach pracowników służby publicznej — niepokojonych w latach ubiegłych częstymi redukcjami — poczucie stałości. Po wtóre: aby, w miarę zwiększających się możliwości Skarbu Państwa, stopniowo następowało polepszenie bytu urzędników, poczynając od najniższych i najgorzej uposażonych.

Są tu dwie podstawowe przesłanki, od których bardzo wiele zależy. Nie tylko spokój i chęć wyłożonej pracy wśród rzeszy urzędniczych, ale równocześnie i stworzenie z tej półmilionowej rzeszy — która wraz z rodzinami wynosi co najmniej dwa miliony — aktywnego czynnika w naszym życiu gospodarczym, odbiorcę produktów rolnych i wytworów przemysłowych, dobrego i dla każdego wytwórcy i kupca pożądanego konsumenta.

Widzimy też ostatnio szereg posunięć rządu, zmierzających w kierunku zarówno ustabilizowania warstwy urzędniczej, jak i przyjęcia jej z pomocą, w celu złagodzenia skutków kilkuletniej złej koniunktury.

W zbiorze wytycznych, wydanych w r. 1936 przez szefa rządu gen. Sławojskądowskiego, a ustalających jednolite zasady administracji personalnej we wszystkich działach cywilnej służby państwowej — stworzone właśnie zostały normy, dotyczące zarówno zagadnienia ustabilizacyjnego, jak i materialnych uprawnień.

Zarządzenia rządu nie tylko więc ograniczają i utrudniają zwalnianie ze służby pracowników, nie posiadających pełnej wysługi emerytalnej — a to celem zahamowania produkcji „młodych emerytów” — nie tylko umożliwiają ponowne wykorzystanie w służbie urzędników w stanie spoczynku, o ile mogą jeszcze korzystnie pracować dla państwa, ale również normują i ustalają przyjmowanie do służby nowych sił,

List z Londynu

# Nawrót do komitetu nieinterwencji

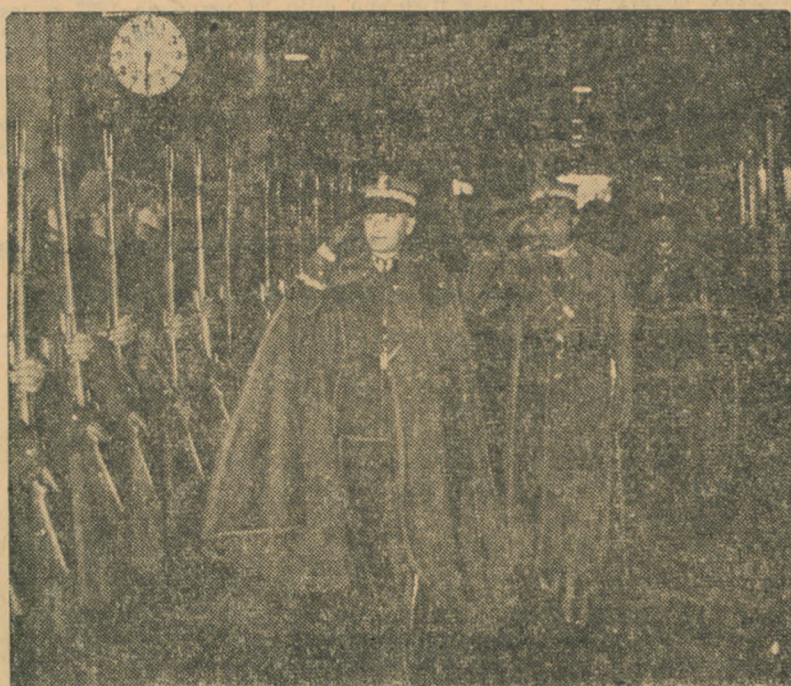
## Wojna w Hiszpanii a polityka międzynarodowa

Sprawa wojny hiszpańskiej, a wraz z nią cały kompleks zagadnień polityki europejskiej, wróciły do Londynu na obrady komitetu nieinterwencji. Tak się już od dłuższego czasu dzieje, że gdy wielkie mocarstwa nie mogą się zdecydować na wyraźne linie postępowania, wracają do koncepcji, zdawałoby się już ostatecznie porzuconych, by radzić od nowa nad kwestiami, których dotychczas nie dało się rozwikłać. Nawrót do komitetu nieinterwencji został spowodowany raczej niemożnością znalezienia innych rozwiązań, niż wiara w jego istotne możliwości. Te jednak powoli się zarysowują. Dane faktyczne są co prawda wciąż te same, co przed dwoma miesiącami, gdyż komitet z braku możliwości działania musiał zawiesić swe prace, ale nastroj panuje zgoła inny. Przyczyniła się do tego niewątpliwie konferencja w Nyon. Wykazała, że Francja, i Anglia nie będą bez końca odgrywały roli biernych świadków, ale że są zdecydowane bronić swych interesów przed

realnym niebezpieczeństwem. Zdecydowana postawa Anglii, w połączeniu z jej zbrojeniami musiała rozwiać złudzenia jej słabości wywołane dotychczasową jej polityką. Ostatnia mowa ministra Edena nie pozostawia w tym względzie wątpliwości: „Należy jasno rozróżnić między nieinterwencją w tym, co jest sprawą czysto hiszpańską, a nieinterwencją tam, gdzie wchodzi w grę interesy brytyjskie”. W podobnym wypadku Wielka Brytania rezerwuje sobie pełną swobodę działania. Stanowisko Francji jest również jasne. Wszelkie zagrożenie swobody jej połączeń z Afryką północną, czy to przez opanowanie przez Włochów wysp Balearskich, czy też przez sparaliżowanie żeglugi na morzu Śródziemnym, będzie traktowane jako zamach na najżywniejsze interesy francuskie.

Tak jasne sprecyzowanie istniejącej sytuacji, w połączeniu z opanowaniem przez gen. Franco ostatniego hiszpańskiego portu na Atlantyku, Gijon, co da mu możliwość

### Powrót Pana Marszałka Śmigłego-Rydzę z Rumunii



Zdjęcie przedstawia fragment z powrotu Pana Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydzę do Warszawy, po uroczystościach promocji ks. Michała rumuńskiego na podporucznika.

## Dalsze odosobnienie Sowietów

Berlin. Na temat onegdajszych obrad komitetu nieinterwencji prasa niemiecka podkreśla, że 4 mocarstwa doszły znów do kompromisu wbrew Moskwie. Dowodzi to — zdaniem dzienników niemieckich — postępującego odosobnienia Sowietów. Sytuacja wymaga jednak szczególnej czujności, ponieważ zbliża się

chwila, kiedy Sowiety zrzucić mogą wszelką maskę i otwarcie wypowiedzieć zobowiązania nieinterwencyjne. Na ogół w głosach prasy tutejszej można zauważyć pewne zubożenie w stosunku do obrad londyńskich, spowodowane ich przewlekłością i ciągłym brakiem całkowitego wyjaśnienia sytuacji.

## W ostatnich dniach

można odnowić przedpłatę  
na m. listopad b. r.

ludzi pokolenia, wyrosłego już w wolnej Polsce. Chodzi bowiem o to, by dla naszej młodzieży otworzyć możliwie najszerszy dostęp do służby państwowej.

W dziedzinie poprawy bytu, jedno z najważniejszych zarządzeń dotyczy trudnej a zarazem bardzo subtelnej kwestii awansów urzędniczych. Ostatnie czasy przyniosły na tym odcinku poważne i uzasadnione uspokojenie które w roku ubiegłym i bieżącym zostało jeszcze wzmożone, przez wznowienie stałych, co pewien okres, awansów o bez porównania szerszych normach, niż to miało miejsce w poprzednim okresie, poczynając od 1918 r. Kwestia ta zresztą ma doniosłość nie tylko ze względu na polepszenie bytu materialnego. Bo przecież właśnie drogą awansów stwarza się hierarchię w świecie urzędniczym, wysuwa się kandydatów na przełożonych, dokonuje koniecznej eliminacji uzdolnień i przydatności.

I dlatego też wytyczne premiera: a) ustalają szereg warunków dla poszczególnych awansów, jak pełne kwalifikacje, przydatność i wydajność pracy itd.,

b) uzależniają awanse od ilości lat służby w ogóle, a w poszczególnych stopniach służbowych w szczególności (wprowadzenie t. zw. pomocniczych list starszeństwa pracowników), c) przewidują że w pierwszym rzędzie awansowani być powinni urzędnicy o niskim uposażeniu, wreszcie d) zapewniają sprawiedliwy rozdział awansów, ustalając, że procentowe awanse w poszczególnych grupach uposażenia i władz muszą być równe, tak by nie było „wybrańców” w centralach na niekorzyść cichych pracowników prowincjonalnych. Wybór więc kandydatów do awansu odbywa się obecnie nie tylko według najlepszych kwalifikacji, ale również i przy uwzględnieniu starszeństwa w służbie, zaczynając od najstarszych na liście.

Nie ulega wątpliwości, że zespół tych wszystkich zarządzeń szefa rządu — dotyczących zarówno stabilizacji urzędniczej jak i sposobów awansowania, jak wreszcie odznaczeń w służbie państwowej — stanowią wielce pożądanym czynnikiem w uregulowaniu wielkiego zagadnienia urzędniczego w Polsce.

Hallo!...  
Nasz sekret?



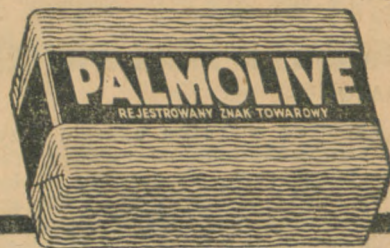
To publiczna  
tajemnica!  
PALMOLIVE!

Wyobraźcie sobie, jak delikatna była skóra tych pięciu maleństw, urodzonych przed czasem! Dlatego lekarze polecił tylko olejek oliwkowy dla ich pielęgnacji. Później wybrali jedno mydło i to na oleju oliwkowym... Palmolive!

Jaka cenna rada i dla Ciebie, Piękna Pani, jeśli pragniesz zdobyć czystą cerę i skórę gładką, jak aksmit. Powierz starania o piękno własne i dzieci mydłu Palmolive. Jest to mydło piękności, zapewniające zawsze doskonałe rezultaty.

„Z chwilą gdy można było użyć mydła z wodą, wybraliśmy wyłącznie mydło Palmolive do codziennej kąpieli tych sławnych w całym świecie dzieci”.

Dr. Allan Roy Duff



skierowania wszystkich wojsk do głównego natarcia przeciw armii madryckiej, skłoniło Włochy do polityki bardziej ugodowej. Gdy cel ich w Hiszpanii zbliża się do realizacji, czas pomyśleć o organizacji osiągniętych sukcesów. A tego bez porozumienia z Francją osiągnąć się nie da.

Stąd zgoda na zasadę wycofania ochotników z Hiszpanii. Piękny ten gest Włoch który natychmiast spowodował odwruch sympatii w Anglii, nie oznacza zresztą bynajmniej zrzeczenia się wpływu na wypadki hiszpańskie, doświadczenia bowiem wykazały aż nadto dobitnie, że uchwały międzynarodowe od ich realizacji łatwo może oddzielić czas, dający się wydłużać w nieskończoność.

Pierwszą trudność nasuwa ustalenie Heczby ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach. Co prawda wszyscy zgodzili się chętnie na wysłanie specjalnych komisji mających tę sprawę badać na miejscu, ale... Sowiety i Włochy oświadczają z góry, że cyfr ustalonych przez komisje nie będą uważały za miarodajne.

Z drugiej strony zauważyć należy, że wojna hiszpańska, która do niedawna uważano za groźbę dla pokoju europejskiego, obecnie schodzi coraz bardziej do rzędu konfliktu lokalnego. Zbyt już długo zaprzęta ogólną uwagę, nie przynosząc nikomu spodziewanych korzyści. To też obecnie należy się raczej spodziewać przesunięcia środka ciężkości polityki światowej w inne strony, przede wszystkim zaś w okolice Oceanu Spokojnego.



# Niebezpieczny dla prawidłowego funkcjonowania Izb Rolniczych projekt

Nie da się zaprzeczyć, że życie gospodarce Polski doznało poważnego wstrząsu w latach zlej koniunktury. Odbudowa warsztatów produkcji staje się koniecznością i winna być prowadzona we wzmożonym tempie. W podniesieniu gospodarstw rolnych na należyty poziom musi wziąć żywy udział samorząd gospodarczy, czyli Izby Rolnicze. Jest rzeczą jasną, że chcąc osiągnąć zamierzony cel, musi samorząd gospodarzy posiadać odpowiedni sztab pracowników, składający się zarówno z fachowców wyszkolonych rolników, jak i ekonomistów.

W ciągu lat ostatnich udało się Izobom Rolniczym z trudem zmontować aparat administracyjny drogą doboru odpowiednich ludzi, przygotowanych należycie do rozwiązania czekających je zadań. Alieci w ostatnich dniach zaszedł fakt, grozący rolnicemu samorządowi gospodarczemu utratą najwartościowszych i najenergiczniejszych pracowników. Pojawił się bowiem projekt pragmatyki dla pracowników Izb Rolniczych, który winien być zaopiniowany przez Izby w ciągu 12 dni, a z chwilą podpisania go przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ma wejść w życie w miesiąc po ogłoszeniu.

Projekt ten godzi w podstawowe interesy pracowników izbowych, znosi bowiem stałość służby, nie zabezpiecza zaopatrzenia emerytalnego po przesłużeniu odpowiedniej ilości lat i grozi zmniejszeniem szczytych uposażeń właśnie w chwili wzrostu kosztów utrzymania. Gdyby wszedł on w życie, wtedy najwartościowsze jednostki z pośród pracowników izbowych poszukają niewątpliwie gdzieś indziej chleba dla siebie i swych rodzin, a miejsce ich zajmą chyba ludzie młodzi i niedoświadczeni.

W chwili obecnej nie mamy wcale nadmiaru wykwalifikowanych ekonomistów i rolników ze studiami. Ożywienie życia gospodarczego ułatwi niewątpliwie dotychczasowym pracownikom Izb znalezienie chle-

ba gdzieś indziej, na czym ucierpią żywotne interesy rolnictwa.

Dopóki pragmatyka nie została ogłoszona urzędowo traktować ją należy jako jednostkowy projekt referenta ministerialnego — i to projekt niedojrzały, fragmentaryczny. Gdzie chodzi o żywotne interesy rzesz pracowniczych i rolnictwa, nie można w ciągu dni 12-tu opiniować projektu, zapewniającego pracownikom Izb Rolniczych mniej praw niż mają na mocy obowiązującego ustawodawstwa prywatni pracownicy umysłowi, nie mówiąc już o urzędnikach

państwowych, samorządu terytorialnego, oraz Izb Przemysłowo-Handlowych i Rzemieślniczych itp.

Nie należy się więc dziwić, że ukazanie się projektu referendarskiego nowej pragmatyki wywołało żywe wzburzenie nie tylko wśród pracowników izbowych, ale i w kołach intelektualnych rolniczych, związanych z samorządem gospodarczym.

Podstawą praworządności jest i pozostanie sprawiedliwość. Na wyraźnej krzywdzie rzesz pracowniczych nie można opierać odbudowy rolnictwa polskiego.

## Akcja pomocy zimowej rusza naprzód

Kraków. W sali portretowej na ratuszu krakowskim odbyło się przy udziale przedstawicieli władz z p. starostą grodzkim Wolanieckim, wojska, organizacji

społecznych oraz przy bardzo licznych udziale członków ogólne zebranie Komitetu Pomocy Zimowej w Krakowie. Zebraniu przewodniczył prezydent miasta.

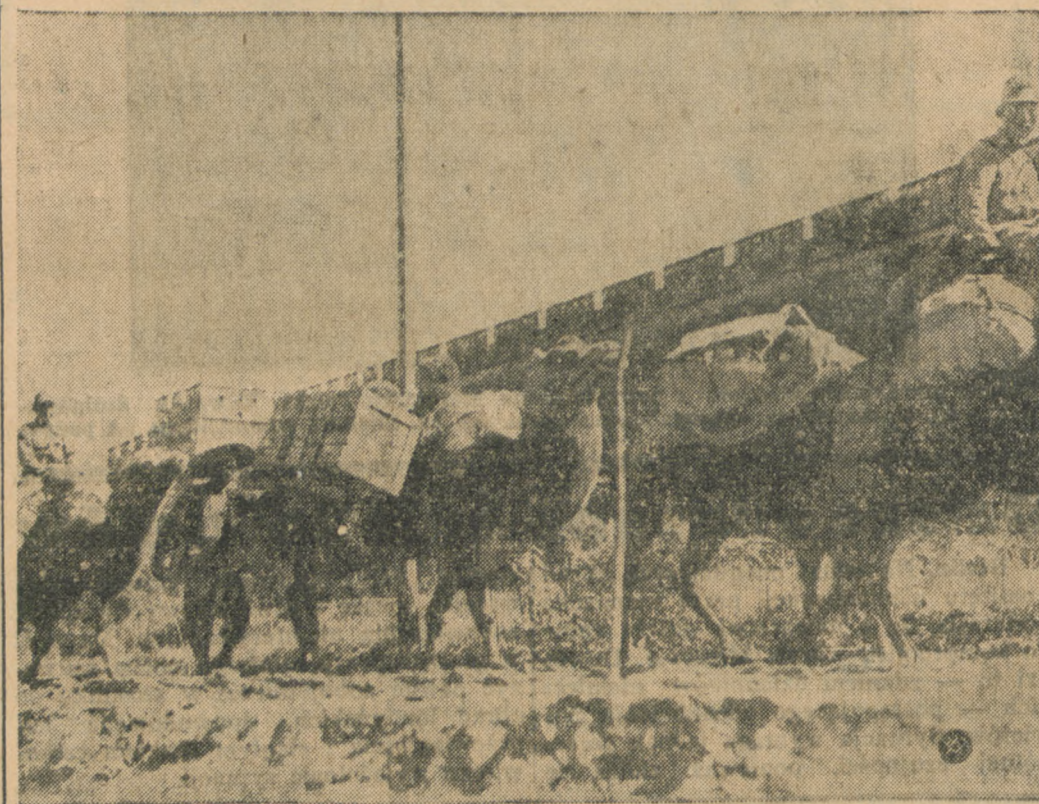
## Walka z nieostemplowanymi zapalniczkami

W sprawie zapalniczek, niezaopatrzonych w znaczek podatkowy, Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio specjalny okólnik, w którym powiada m. in., co nast:

„W dniu 30 września 1937 r. skończył się trzymiesięczny okres, w którym osoby, posiadające zapalniczki, niezaopatrzone w znaczek podatkowy, obowiązane były zgłosić je w kasie skarbowej do opodatkowania. W związku z powyższym Ministerstwo Skarbu przypomina, że posiadanie zapalni-

czki, niezaopatrzonej w znaczek podatkowy, po dniu 30 września 1937 r. jest naruszeniem art. 7 ustawy z dnia 30 stycznia 1931 r. o monopolu zapalczanym i w myśl art. 99 prawa karnego skarbowego podlega karze i poleca, by organy kontroli skarbowej jak najenergiczniej zwalczały te nadużycia i w przypadkach, gdy zostanie stwierdzony brak znaczka podatkowego na zapalniczkę, sporządzały protokoły karne.

## Na froncie wojny chińsko-japońskiej



Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, związane z akcją wojenną chińsko-japońską, a mianowicie karawaną wielbłądów, użytych do transportu broni i innego materiału wojennego dla Japończyków, co zostało zastosowane wskutek słabej sieci dróg żelaznych.

## Propaganda imperialistyczna w Niemczech

Berlin. (Ag.) Na kongresie urzędniczym kierownik komisji gospodarczej narodowo-socjalistycznej partii B. Köhler, stwierdził, że „potrzebujemy więcej terytoriów, ponieważ chcemy być wielkim narodem. Zadaniem naszej generacji jest postarać się o te terytoria. Gdybyśmy po roku 1919 byli zachowali naszą broń, nie byłoby Planu Dawesa, reperacji oraz inflacji”.

## Warszawa posiada prawie 1.300.000 mieszkańców

Według obliczeń zarządu miejskiego Warszawy, liczba osób zamieszkających w Warszawie wynosiła w dniu 1 września rb. 1.247.700.

## Telegramy w kilku wierszach

### Z KRAJU

— Sarostwo w Turku ukarało grzywną stu złotych, z zamianą na miesiąc aresztu, dwóch znachorów, Franczka Kołatę z Rzymka i Aleksandra Krygla z Zaczisa.

— Mieszkaniec wsi Połonina, 68-letni Józef Dyla postrzelił z flowru swoich dwóch wnuków: Bolesława i Czesława-Macików. Przyczyną — spór na tle majątkowym.

— Od dawna w katedrze pińskiej znajdował się stary krzyż 12 cm. wysokości. Z inicjatywy biskupa Bukraby krzyż ten został metodą radiologiczną zbadany, przy czym okazało się, że jest on cały z platyny i wysadzany prawdziwymi brylantami. Wartość jego jest bardzo wielka.

— Autobus spółki samochodowej „San” w Wieluniu uległ katastrofie wpadając do rowu pomiędzy wsiami Wierzbie i Kadlub. Rannych jest 6 pasażerów, w tym 2-ch ciężko, oraz jedna kobieta, która przechodziła szosą w chwili wypadku.

### Z ZAGRANICZNYCH

— Nowa ordynacja wyboreza Bułgarii nadaje prawo głosowania tylko kobietom zamężnym, wdowom i rozwódkom. Niezamężne kobiety organizują protest przeciwko takiemu postanowieniu.

— Jak donosi „Schlesische Zeitung”, wydane zostało w Niemczech zarządzenie usunięcia wszystkich dotychczasowych plomb z ołowiu i zastąpienia ich plombami ze sztucznego materiału.

— Sily zbrojne chińskie na północ od Żółtej Rzeki liczą 62 dywizje (około pół miliona bagnetów). Z liczby tej 27 dywizyj znajduje się w prowincji Szansi, 19 w Honau, 10 w Szanturn i 6 w Taminf.

— Wskutek wybuchu w kopalni węgla w Anhorage (Alaska) 11 osób poniosło śmierć, obawiają się jednak, że liczba ofiar będzie znacznie większa.

## Wiadomości gospodarcze

### W WIELKOPOLSCE I NA POMORZU PRODUKOWAĆ BĘDIEMY KAZEINE WŁÓKIENNICZĄ

W Poznaniu odbyła się wielka konferencja w sprawie produkcji kazeiny, czyli mleka chudego (odtłuszczonego). Wzięli w niej udział głównie przedstawiciele wielkopolskich i pomorskich mleczarni spółdzielczych, a poza tym przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

W wyniku konferencji zebrani uznali pilność i aktualność zreformowanego i przedyskutowanego zagadnienia, tak w zakresie zwiększenia w ogóle produkcji kazeiny kwaśnej oraz podnoszenia jej jakości, której plan produkcyjny na najbliższy okres został opracowany, jak również konieczności zajęcia się przez mleczarnie produkcją kazeiny włókienniczej. Dla przyspieszenia prac w mleczarniach, nadających się do produkowania kazeiny, została powołana komisja składająca się z przedstawicieli spółdzielni.

### MIEJSCOWOŚCI, W KTÓRYCH POŻĄDANE JEST OSIEDLENIE SIĘ KUPCÓW WZGL. RZEMIEŚLNİKÓW — CHRZEŚCIJAN

W Nowogrodzku nie ma sklepów chrześcijańskich: szkła i naczyń, skór, żelaza, manufaktury, ryb, owocarni, zboża i maki, mleczarskiego, materiałów elektrycznych, gotowych ubrań, materiałów budowlanych, obuwia, ani też: herbarciarni, piwiarni, apteki, wytwórni wód gazowych, składu aptecznego i hotelu.

Odczuwa się również brak następujących rzemieślników chrześcijańskich: czapników, kuźnierzy, rybnarzy, zegarmistrzów, towarzyszy, szklarzy, bednarzy, garbarzy, fotografów, introligatorów, tapicero-  
w, stroicielei fortepianów, krawcowych.

Wisznie k. Bohdanowa w województwie Nowogrodzkim brak: sklepu rzeźniczego, sklepu spożywczego, sklepu piekarskiego i dobrego szewca.

W Wilnie można nabyć dobrze prosperujący skład maszyn i narzędzi rolniczych, prowadzony

pod firmą Zygmunt Nagrodzki, przy ul. Zwajna nr. 11a.

W Grodnie potrzebny dobry fachowiec do działu maszyn i narzędzi rolniczych oraz żelaza (samodzielny poważy i solidny pracownik z dużą inicjatywą). Zgłoszenia należy kierować do „Zjednoczenia Rolniczo-Handlowego, Spółdzielnia z odpow. udziałami” w Grodnie, Jagiellońska nr. 12.

### GIELDA MIĘSNA W WARSZAWIE

Na onegdajszym zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej targ na targowisku bydęcym odbył się w nastroju spokojnym i tendencji utrzymanej; podaż i popyt były wyrównane — obroty średnie. Spęd bydła wyniósł: wołów — 4 sztuki, wołów — 75, krów — 270, byczków — 11, buhajów — 19, bukatów — 34, cieląt — 528, owiec — 347 i świnia — 1402 sztuki.

Placono za 1 kg. żywej wagi loco targowica (w groszach): wołce średnio opasione — 65, woły dobre opasione — 70 do 88, średnio opasione — 55 do 69, mało opasione — 50, krowy dobre opasione — 70 do 85, średnio opasione 54.5 do 68, mało opasione — 48 do 54, byczki średnio opasione — 52, mało opasione — 45, buhaje średnio opasione — 69, dobre opasione — 78, mało opasione — 48 do 54, bukarty pełnomięsiste — 50 do 55, mało mięsiste — 40, cielęta ekstr. — 93 do 1.05, pełnomięsiste — 80 do 90, mało mięsiste — 50 do 75, owce młode malomięsiste — 40, świnie słoninowa — 95 do 1.30, mięsne — 83 do 95, bydło wychudzone — 23 do 47.

Placono za 1 kg. mięsa uboju miejscowego loco hala hurtu (w groszach): wółowina zady gat. I-szy — 1.15 do 1.23, gat. II-gi — 1.05 do 1.10, przody gat. I-szy — 80 do 95, II-gi — 80 do 75, cielęcina przody gat. I-szy i II-gi — 75 do 90, baranina zady gat. I-szy i II-gi — 95 do 1.10, przody gat. I-szy i II-gi — 50 do 70, mięso przywżone: wółowina zady gat. I-szy — 1.05 do 1.17, gat. II-gi — 90 do 1.00, przody gat. I-szy i II-gi — 80 do 90, cielęcina przody gat. I-szy i II-gi — 70 do 1.00, całe tusze — 1.00 — 1.10, baranina zady gat. I-szy i II-gi 95 do 1.05, przody gat. I-szy i II-gi — 50 do 60, całe tusze — 70 do 80.



PRZEGLADAMY PRASĘ

0 + 0 = 0

Ostatnie numery licznych organów, młodego pokolenia zajmują się m. in. nowopowstałym Stronnictwem Pracy. Oto, co o członkowych osobistościach tej partii pisze „Falanga”:

„Nie umieli ci weterani w swoim czasie ani poddać trudowi władzy, ani tej władzy skutecznie bronić. Przyszli inni i brutalnie zabrali im z przed nosa berło rządzenia. Starsi, a poczciwi panowie mocno się na to oburzyli. Karabinom maszynowym, wytoczonym na ulice i tłumom zbrojnym, idącym do boju — przeciwstawili tragiczny patos rąk, załamanych w szlachetnym gniewie.

I na tym się skończyło!

Starsi panowie „skończyli się” także, ale „gniewać” się nie przestali... Gniewali się ustawicznie, a zwłaszcza, przy każdej — bardziej uroczystej — okazji.

Te gniewy i dasy, papierowe protesty i wygrażania z zagranicy były im namiastką pracy politycznej i walki. Dziś, zdumieni, że jeszcze istnieją, ośmieleni rozkładem chcą się odegrać.

Postawiono na czele, wysunięto na wszystkie naczelne stanowiska i listki czegodne, politycznie naiwne, krzące wyraźnie pionkami w rąku zakulisowych graczy. Nazwisko gen. Władysława Sikorskiego nie widnieje nigdzie poza tygodniowymi artykułami zamieszczanymi w „Kurierze Warszawskim”.

Tymczasem jest publiczną tajemnicą, że cały front Morges jest posłusznym na rządziem w rękę tego rasowego gracza, mistrza rozgrywki.

Rola gen. Kukiela jest tu jasna, tak jak jasne jest, że pan Izidor Modelski jest podporządkowany nie poboznym życzeniom Błękitnego Generała, ale rozkazom p. Sikorskiego.

Wiemy, że poza wrzawą kongresów, wieców i kawiarnianych narad stoi nad wami, jak kamień grobowy, prosta i naga wasza prawda: 0 + 0 = 0 i niestety nie więcej.

Ale — stwierdzając, że wasza ideologia nieci zamęt, że wasza taktyka rozbija jasną koncepcję przyszłości, że wprowadza zamęt do szeregów walki, że wasi ludzie nie są zdolni ani walczyć, ani prowadzić do boju o Wielką Polskę — musimy powiedzieć jasno: dla przyszłości Polski wasze istnienie jest przeszkodą.”

## Na fali plotek politycznych

### ADW. KOWALSKI PRZENOSI SIĘ DO WARSZAWY?

W związku z wyborem adw. Kowalskiego na prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego, ogólnie spodziewane jest duże uaktywnienie prac Stronnictwa. W związku z tym, krążą pogłoski, jakoby adw. Kowalski przenieść się miał do Warszawy.

Str. Narodowe, które potrzebuje nowych sił na miejscu, do przeniesienia się na stałe adw. Kowalskiego przywiązuje wielkie nadzieje.

### PREZES RATAJ TEŻ SIĘ KRZĄTA

Na 7 listopada został zwołany statutowy zjazd wojewódzki Stronnictwa Ludowego 7 terenu województwa łódzkiego do Łodzi. Na zjazd został zapowiedziany przyjazd prezesa N. K. W. — M. Rataja.

### SPROSTOWANIE PŁOTKI O PREZYD STARZYŃSKIM

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się w niektórych dziennikach, o zamierzonym rzekomo ustąpieniu prezydenta Starzyńskiego z władz naczelnych Obozu Zjednoczenia Narodowego, sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego komunikuje Agencji „Iskra”, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

### TEMPO, TEMPO!

Jak się dowiaduje agencja „Kabel”, wychodzący w Poznaniu miesięcznik polityczny p.n. „Awangarda Państwa Narodowego” ma być w niedługim czasie przekształcony na tygodnik. Pismo to jest, jak wiadomo, organem Związku Narodowców.

Taki tygodniówek — jak jeszcze mówią, że od N. Roku nawet dziennik — to konkurencja dla „szersznarodowego” — Kuriera Poznańskiego, sterowanego przez Str. Narodowe i zazdrośnie strzegącego swego monopolu w Wielkopolsce na polu idei „narodowej”. Przynajmniej Stron. Narod. będzie starało się osłabić tempo wydawnicze konkurenta. Ma ono swoje wypróbowane sposoby.

### BRAJL BEZ WYSTRZALU

W dniu 31 bm. staraniem P. P. S. odbędzie się w Tarnowie obchód oswobodzenia z niewoli austriackiej Małopolski Zachodniej. W obchodzie przewidziany jest udział gen. B. Roji, b. posta Arceuszewskiego, Leona Kruczkowskiego oraz szeregu innych działaczy. Udział weźmie również delegacja Stronnictwa Ludowego.



Dziwy i tajemnice Polski „C” (II)

# Obok Gdyni - drugi potężny filar

## Okręg centralny zapoczątkował przełom w rozwoju cywilizacji w Polsce

Ustalmy, co to jest właściwie Polska „C”, gdzie buduje się Centralny Okręg Przemysłowy, jakie są jej granice orientacyjne.

### Gdzie leży Polska „C”?

Granice te zakreślone są od zachodu i północy, do przejścia Wisły, Pilicą, południową granicą Mazowsza i Podlasia — od wschodu Bugiem, a na południu od Sanoka do Nowego Sącza podgórzem pasma Beskidów. Granice te obejmują cztery krainy naturalne: Wyżynę Małopolską, Wyżynę Lubelską, Nizinę Sandomierską i pasmo Podgórze beskidzkie.

Wbijmy cyrkiel w Sandomierz i promieniem mniej więcej 100 kilometrów zakreślmy koło: będzie to Centralny Okręg Przemysłowy, w niedalekiej przyszłości — duma Polski.

Wskazówka to co prawda niecisła, z grubsza tylko dająca wyobrażenie o położeniu i rozmiarach okręgu.

Okręg centralny nie jest koncepcją sztuczną. Nikt nie planował go tak jak ongiś car linie kolejowe: prostą linią na mapie. Plan Centralnego Okręgu Przemysłowego wywodzi się z życia.

W biegu naszej historii życie usiłowało wielokrotnie na tym właśnie terenie przebić się ku wyższym formom cywilizacji i tylko przyczyny sztuczne, sprzeczne z normalnymi drogami rozwoju, stanęły na przeszkodzie. Ilekroć w Polsce budziła się myśl twórcza, tu właśnie, w tym okręgu centralnym, szukała pola. Tędy bowiem idzie przyrodzona oś geoeconomicznego układu Polski.

### Stos pałacowy Polski

Wicepremier Kwiatkowski określił tę największą zapórę, pozostawioną nam przez zaborców:

— Przez 100 z górą lat — powiedział — centrum Polski było kresami państw zaborczych.

A więc obszar, który był zawsze sercem Polski gospodarczej tworzył graniczne nieużytki wielkich państw, mających inne ośie swego rozwoju. Przez wiek cały konserwowała się tam bezwładna martwota. Po stronie rosyjskiej leżał obszar zapomniany przez ludzi, po stronie austriackiej rozciągała się „najciemniejsza Galicja”, „das dunkelste Galizien”. A przecież już w średniowieczu pulsowało tam żywe tętno gospodarcze. Zarówno położenie geograficzne terenów między Wisłą i Sanem jak również ich zasoby surowcowe wskazywały na nie jako na podstawę gospodarczą całej Polski. Ku tej podstawie zwracały się wysiłki gospodarcze Polski, ilekroć planowa myśl gospodarcza wyłaniała się z chaosu rozproszonych dążeń, ilekroć w Polsce wyłaniało się dążenie ku zmontowaniu samodzielnego organizmu gospodarczego. Tak było za czasów Stanisława Augusta, a następnie — Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego.

Proklamując i przeprowadzając obecnie uprzemysłowienie Centralnego Okręgu Przemysłowego, dokonujemy aktu o historycznym znaczeniu. Spajamy na nowo przetrącony ogień przez zaborców stos pałacowy Polski i zasilać rdzeń, pobudzamy do życia cały organizm.

### Trzy rejony okręgu

Autorzy projektu Centralnego Okręgu Przemysłowego dzielą ten okręg na trzy rejony (A, B, C — patrz mapka).

**Rejon A**, nosi nazwę „okręgu tworzywo podstawowych”. Posiada on bowiem zapasy użytecznych kopalni, stanowiących niezbędne tworzywo dla przemysłu metalowego i mineralnego: żelaziaki, piryty, galeny, blyszcz miedzi, kamień drogowy i budowlany, kwarcyty, piaski kwarcowe, wapienie, dolomity, gliny ceramiczne i ogniotrwałe, oraz fosforyty.

**Region B**, posiada żyzne, bezleśne gleby, dające naturalną podstawę dla rolnictwa i przemysłu spożywczego. Z innych galezi wymienić należy przemysł mineralny, chemiczny i lekki metalowy. Jest on więc regionem przetwórstwa mieszanego. Ze względu jednak na swój specjalny charakter nazwany został okresem **aprowizacyjnym**.

**Region C** (owo serce Centralnego Okręgu Przemysłowego) posiada przede wszystkim złoża surowców energetycznych, tj. ropy naftowej i gazu ziemnego, oraz zasoby energii elektrycznej. Poza tym występują tam surowce dla przemysłu chemicznego (ropa, gaz, fosforyty, siarka, gips), metalurgicznego (ruda żelazna), mineralnego (cegielnie, wirownie, betoniarnie), skórzanego, drzewnego (wyrób miazgi, błonnika, papieru i drewna) oraz spożywczego (przetwórstwo mięsne, zbożowe, spirytus).

Region C otrzymał ze względu na te skarby, jakie posiada i na swoje doskonałe położenie geograficzne, charakter i nazwę „okręgu przetwórczego”.

### Cała Polska na tym skorzysta

Uderzającym znamieniem prac w Centralnym Okręgu Przemysłowym jest **równoczesność wysiłków na wszystkich polach**.

Reguluje się rzeki i buduje zapory na rzekach, żeby dostarczyły energii elektrycznej. Z głębi ziemi chwytają się gaz i prowadzi setki kilometrów rurociągami. Buduje się elektrownie i linie wysokiego napięcia. Odkrywa się nowe kopaliny. Wznosi się fabryki, huty i zakłady przetwórcze. Przeprowadza się nowe i ulepsza stare drogi. Zakładają się nowe osiedla-miasta. Ujarmia się Wisłę i przygotowuje budowę portów.

Wszystko to już jest w pełni realizacji. A skorzysta na tym całość gospodarstwa polskiego, nie tylko ów Okręg Centralny, ale także polacie nim nie objęte, plan urodził się bowiem nie na podłożu interesów dzielnicowych, lecz z gospodarczej racji Polski.

A więc: Śląsk uzyska możliwość ekspansji surowców tworzywa i fabrykatów. Regulacja Wisły ułatwi transport żelaza i węgla na Kresy. Wykwalifikowani robotnicy i pracownicy będą mogli odpłynąć z okręgów przeludnionych. Zboże z Poznańskiego i Wołynia uzyska nowy rynek zbytu. Drogi i linie kolejowe zmniejszą odległość między południem a północą, wschodem a zachodem Polski i przyspieszą zrośnięcie się kraju w zwały organizm gospodarczy.

Jeszcze rok temu w środkowej Polsce były tylko luźne próby wzmocnienia działalności gospodarczej. Dziś kraina ta schwytała jest w sieć wielkiego planu, urzeczywistnianego z żelazną konsekwencją.

Niechże się dowiedzą zgrzyliwcy, nienawistnicy i czarownicy, że w widłach Wisły i Sanu powstaje nowa rzeczywistość, zapoczątkowująca **PRZEŁOM W ROZWOJU CYWILIZACJI POLSKIEJ**.

W oczach naszych montuje się już drugi, obok gdyńskiego, wysoki i potężny filar z rzędu tych, na których rozprostować się ma sieć, obejmująca kraj cały; nowy, nieskończenie od poprzedniego wyższy, poziom polskiej rzeczywistości materialnej.

## „Malowniczy hrabia polski”

### Co pisze o nas zagranicą?

Jest rzeczą ogólnie znaną, że w szereg państw, szczególnie odległych — pojęcie o Polsce i zasób wiadomości o naszym kraju przedstawia się wciąż jeszcze nie zupełnie właściwie. Zainteresowanie jednak Polską, która przy różnych okazjach skupia uwagę całego świata — powoduje, iż gdzieś w dalekich zamorskich krajach prasa uważa za stosowne (objaw wielce pocieszający!) pisać o Polsce więcej ponad suche komunikaty oficjalne.

Typowym przejawem takich wysiłków jest notatka, która ukazała się w numerze z dnia 4 września br. dziennika „Egyptian Gazette”, ukazującego się w Kairze po angielsku.

Pod wielce obiecującym tytułem: „Picturesque Count” (dosłownie: „Malowniczy hrabia”) czytamy tam, co następuje:

„Księstwo Kentu, podczas swej ostatniej

wizyty w Polsce, zapoznaliśmy się bliżej z młodym polskim hrabią, który około 1920 r. dał się poznać w czasie studiów w Oxfordzie. Jest to hr. Tyszkiewicz, kuzyn ks. Potockiego, u którego w Łańcucie mieszkali księżstwo Kentu.

Hr. Tyszkiewicz słynął w Oxfordzie z nadzwyczajnej gościnności i egzotycznej dekoracji swych apartamentów. O każdej porze roku częstował niezmiernie swych gości brzoskwiniami w szampanie, a następnie tłukł szklankę o czoło tradycyjnym zwy czajem polskiej arystokracji. (!!! Przep. red.). Mieszkanie jego było pełne zbiorów o wielkiej artystycznej wartości i ozdobione czarnymi draperiami”.

I tak dalej do końca. Piękne „polskie” zwyczaje nie wymagają chyba żadnych komentarzy.

## Nowe ławki w Londynie

Kiedy w Warszawie ogranicza się z niezrozumiałych powodów ilość ławek w ogrodach i na skwerach, zarząd miasta Londynu w ramach tygodnia upiększania miasta zakupił szereg nowych ławek, które ustawiono w miejscach publicznych. W ogłoszonej na ten cel subskrypcji wzięli udział wszyscy prawie mieszkańcy. Król, królowa Elżbieta i królowa matka ufundowali po jed-

nej ławce. Większość ławek ustawiono w parku St. James, niezapominając także i o innych ogrodach, parkach publicznych i skwerach. Na ławkach tych siadają nawet dygnitarze państwowi.

W tych dniach liczni spacerowicze po parku St. James mogli podziwiać premiera Nevilla Chamberlaina, który z żoną swą zajął wypoczynku na miejskiej ławce.

## Czy kanclerz Rzeszy udzieli posłuchania Polakom

W związku z przyjęciem w dniu 20 bm senatora Hasbacha, prezesa Rady Niemców w Polsce przez Premiera Rządu Polskiego przypominamy, że przedstawiciele półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech bezskutecznie oczekują na audiencję u kanclerza Rzeszy — od lat dwu. W tym samym czasie czołowi działacze niemieccy kilkakrotnie byli przyjmowani przez najwyższe czynniki polskie.

### Pamięci Tadeusza Hołówni

We czwartek dnia 28 bm. o godz. 11-tej, na ementarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie odbyła się uroczystość uczczenia pamięci Tadeusza Hołówni, zorganizowana przez grono przyjaciół.

### Przyjazd Paderewskiego do Polski

W związku z wywiadem Sauerweina Paderewskim w „Paris Soir”, prasa zagraniczna, a m. in. czechosłowacki „Venkov” w Pradze, podaje wiadomości, jakoby Ignacy Paderewski zamierzał przyjechać do Polski. Wiadomości te wydają się bardzo mało prawdopodobne.

### Konferencja brukselska rozpoczęła się 3 listopada

Bruksela. Agencja Havasa donosi, że termin rozpoczęcia konferencji 9 mocarstw został przesunięty z 30 października na 3 listopada br. (Pat).

### Trudności gospodarcze Japonii wzrastała

Tokio, (PAT). Ministerstwo Handlu opublikowało w dn. 26 bm. dodatkową listę 26 gatunków towarów poddanych przepisom ministerialnym o niedozwolone wywyższenie cen. Równocześnie ministerstwo Finansów zamierza ogłosić nowe zarządzenia restrykcyjne odnośnie przywozu towarów, które nie są absolutnie niezbędne.

### NA OSTRZU JĘZYKA

### SPIEWAK - MÓWCA

Kiepska wida przyszła pora na drogiego nam tenora. wszyscy bowiem w zgodnym chórze wymyślają wciąż Kiepurze...

Mówią: tenor operowy wciąż wygłasza długie mowy, a wywodząc piękne trele, przecież gadać lubi wiele.

Ledwie tylko: „Ninon” zaczęli, ledwie „Tosca” się pochwali — już o sobie i Sosnowcu przemowę do ludu wali...

Przyznam, że i mnie czasami zastanawia ten problemat: bo już mógłby mistrz kochany raz przynajmniej... zmienić temat! SFP.



# Dla czego dobre i obfite światło?

DLATEGO, ŻE DOBRE, OŚWIETLENIE JEST ZACHĘTĄ DO PRACY, POLEPSZA JAKOŚĆ WYROBÓW I ZMNIEJSZA KOSZTY PRODUKCJI. BY UZYSKAĆ DOBRE I OBFITE OŚWIETLENIE NALEŻY STOSOWAĆ NIEPRZEŚCIGNIONE W SWEJ JAKOŚCI



# OSRAMÓWKI

ZNAKOWANE W DEKALUMENACH  
GWARANTUJĄC MAŁE ŻYLCIE PRĄDU.  
WYRÓB POLSKI.

## Wiadomości sportowe

### PARKER—PAJKOWSKI, MARBLE I MOODY-WILLS PRZECHODZĄ NA ZAWODOWSTWO?

**Paryż.** Nowojorski korespondent „Paris Soir” podaje sensacyjną wiadomość z Ameryki, iż młodziutki tenisista polsko-amerykański Parker-Pajkowski zdecydował się przejść na zawodowstwo. Razem z nim podobno porzucają amatorstwo również b. mistrzyni świata Helen Moody-Wills i mistrzyni Ameryki Alice Marble. Jak twierdzi korespondent tego pisma, decyzja ta została powzięta już dawniej, ale pertraktacje od bywały się w ścisłej tajemnicy. Trójka nowych zawodowców ma wkrótce wyruszyć na tournée po Ameryce.

### „NEW YORK HERALD TRIBUNE” POTWIERDZA CZĘŚCIOWO

**Londyn.** Amerykański dziennik „New York Herald Tribune” potwierdza pogłoski o przejściu na zawodowstwo mistrzyni Ameryki Alice Marble i Helen Wills-Moody. Dziennik ten natomiast nie wspomina nic o Parkerze-Pajkowskim.

### WALASIEWICZÓWNA PRZYBYŁA DO AMERYKI

Pogłoski o pojedynku Walasiewiczówny ze Stephens

**Montreal.** Stanisława Walasiewiczówna przybyła do Ameryki witana bardzo ser-

decznie przez Polonię. Kanadyjski dziennik „Start” wychodzący z Montrealu, twierdzi — w związku z powrotem Walasiewiczówny do Ameryki, że w najbliższym czasie ma dojść do pojedynku na bieźni między Walasiewiczówną a Heleną Stephens.

### AZS. NAJLEPSZYM KLUBEM LEKKO-ATLETYCZNYM POZNANIA

W lekkoatletycznym trójboju drużynowym o mistrzostwo okręgu poznańskiego pierwsze miejsce uzyskał AZS. 11,840 pkt. przed Wartą 10,481 pkt. i Deutscher Sportklub 10,075 pkt.

### EYSTON UZYSKAŁ „TYLKO” 435 KLM/G.

Słynny angielski rekordzista samochodowy Eyston skonstruował po wielomiesięcznej pracy olbrzymi wóz, na którym ma zamiar zaatakować absolutny samochodowy rekord światowy, należący do Campbella. Na treningach i pierwszych próbach Eyston uzyskał „tylko” 435,5 klm/godz., a więc 50 klm. mniej niż wynosi rekord światowy Campbella (484,6 klm/godz.).

### TARUFFI POBIŁ MOTOCYKLOWY REKORD ŚWIATOWY

Najsłynniejszy motocyklista włoski Piero Taruffi, który w ciągu roku bieżącego ustanowił 32 światowych rekordów motocyklowych, pobił w tych dniach absolutny

motocyklowy rekord światowy, osiągając 274,281 klm/godz. Dotychczasowy rekord światowy należał do Anglika Erica Ferniehougha i wynosił 273,244 klm/godz.

### WARSZAWA BIJE REPREZENTACJĘ CZERNIOWIEC W SZCZYPIORNIAKU

**Czerniowce.** Reprezentacja Warszawy w szczypiorniaku rozegrała w środę w Czerniowcach mecz międzymiastowy z reprezentacją Czerniowców.

Zwyciężyła Warszawa w stosunku 13:4. Do przerwy prowadziła Warszawa 8:1.

### PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY O MISTRZOSTWO WOJSKA

Po czterech konkurencjach prowadzi ppor. Batog

W trzecim dniu pięcioboju nowoczesnego o mistrzostwo wojska odbył się na Bieleńskich bieg naprzelaj na dystansie 4,000 m. Pierwsze miejsce zajął ppor. Rządkiwicz w czasie 13:35 sek.

Po czterech konkurencjach, t. j. po strzelaniu, pływaniu, szermierce i biegu naprzelaj prowadzi zdecydowanie ppor. Batog z WKS. Śmigły Wilno, mając 18 pkt., 2) ppor. Aleksieński WKS. (Inowrocław) 53 pkt., 3) ppor. Rządkiwicz (Szk. Podch. Piech.) 58 pkt.

W czwartek na zakończenie pięcioboju odbędzie się ostatnia konkurencyjna jazda konna



# TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

8)

Powieść współczesna  
Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

— Aha, chcesz mnie wysłać! — przerwał gwałtownie. — I jak najprędzej, prawda? Chcesz zostać sama... albo nie sama...

Pani Monika wstała i wyszła. Przerazony Gortnicki usłyszał po chwili, jak zgrzytnął klucz w drzwiach, prowadzących do jej sypialni.

Popatrzał dokoła, potem spostrzegł swoje odbicie w olbrzymim lustrze, spuścił głowę i zaczął sam ze sobą rozmawiać szeptem:

— Gdzie jest prawda?... Co mam robić?... Jestem zmęczony, taki straszliwie zmęczony i zniechęcony... Ona ma słuszość... Jestem szalony, zupełnie niepočetny... Ależ ją kocham ją, kocham więcej niż...

Nie znalazł porównania. Chciał westchnąć, lecz nie mógł — żelazna obręcz ścisnęła mu pierś.

— Muszę się pojedynkować — snuł w myślach. — Jednak jeśli Mona powiedziała prawdę... tak, zachowałem się jak umysłowo chory... Zresztą to jest obojętne, już tego nie cofnę, za późno... Chociaż mógłbym właściwie...

Jak złodziej wysunął się na schody, stąpając ostrożnie, zeszedł na dół i udał się do swojego gabinetu.

Jednak pani Monika słyszała kroki męża. Rzuciła się na łóżko, zanurzyła twarz w poduszkę i zaczęła płakać rozpaczliwie.

Płakała długo i gorzko.

Ale nie przesuwała, jakie niebezpieczeństwo zawisło nad jej mężem. Nad nim i nad Stefanem Zbyszynskim.

Gortnicki siedział przy biurku i pracował gorączkowo: doprowadzał do porządku wszystkie szuflady, od czasu do czasu nosił do kominka stopy podartych papierów, zapalał je i przyglądał się tępo, jak ogniście żmijki pożerały łapczywie białe karty. Potem wracał do stołu.

Gdy skończył porządkowanie, zaczął pisać, ale szło mu to opornie — zastanawiał się nad każdym słowem, a po napisaniu paru zdań darł arkusz papieru i sięgał po świeży.

Wreszcie odsunął fotel od stołu, oparł się i przymknął oczy.

— To może ostatni wieczór w moim życiu, ostatnia noc... I nic się nie zmieniło — ściany się nie wala, cały dom śpi spokojnie... Uporządkowałem papiery, testament leży w lewej górnej szufladzie, kopię ma notariusz... Wszystko jest załatwione... Tak, oto skutki uniesienia, następstwa szalonego nonsensu... Zbyszynski jest jeszcze bardzo młody, w każdym razie znacznie młodszy ode mnie... nie wypada z nim teraz rozmawiać, wstyd... Chociaż oprócz Moniki nikogo przy tym nie było... Można by jednak wytłumaczyć...

Na pół nieprzytomny, wziął blok oprawiony w skórę — były w nim telefony znajomych. Znalazł numer Stefana Zbyszynskiego. Zdjął słuchawkę, nakręcił tarczę. Coś cicho zrasnęło. Długi dzwonek... przerwał... dzwonek... przerwał...

Serce waliło mu tak mocno, że słyszał każde uderzenie, jak gdyby mu tuż nad uchem cykał wielki ze-

gar szafkowy.

Odezwi się lada chwila — myślał z natężeniem. — Co ja mu powiem?... Co mu powiem?...

W słuchawce znów rozległ się cichy trzask, a potem daleki głos.

— Słucham... Słucham!

Poznał głos Stefana Zbyszynskiego.

— Teraz! To on!... Trzeba coś powiedzieć, ale co?... Głowa pusta...

— Słucham! — powtórzył podrażniony, niecierpliwym głosem. — Hallo!

Tak, to on!... Przepraszam... wytłumaczyć, że... że to na życzenie Moniki... Ale nie mogę, nie mogę jednego słowa wydobyć...

— Kto tam dzwoni, do diabła?

Gortnicki w milczeniu położył słuchawkę. Czoło miał obficie zroszone potem, ręce mu drżały. Siedział kilka minut niezdołny do najłżejszego ruchu. Potem uspokoił się nagle.

— Wola Boska! — pomyślał. — Więc jutro o szóstej rano... właściwie nie jutro, a dziś bo już jest druga... Pojedynek będzie dość niezwykły, jednak muszę mieć choć jednego sekundanta... Józek!

Od razu zrobiło mu się lżej. Zatelefonował do hotelu. Zdawało mu się, że upłynęło przynajmniej pół godziny, zanim usłyszał obojętną odpowiedź portiera:

— Pana Burzewicza nie ma.

Nie ma? Wyjechał? Przecież obiecał, że zaczeka!... Co teraz będzie? Tu, w Warszawie nie mam ani jednego człowieka, któremu mógłbym zaufać...

Podbiegł do okna, otworzył je na oścież.

Powietrze! Jak najwięcej powietrza!... — Wychylił się. — Czy zdaje mi się, czy tam naprawdę ktoś stoi?... Ależ tak, nawet na mnie woła!

— Józku, a ty skąd tu się wziąłeś?

Usłyszał głęboki głos przyjaciela, który nań podziałał dziwnie uspokajająco:

— Obiecałem wrócić, no i jestem. Przespacerowałem się trochę... Chcesz, aby wszedł na górę, albo...

— Nie, nie! — przerwał gwałtownie. — Już lece! Zaczekaj chwileczkę!

Wybiegł z domu z takim pośpiechem, jak gdyby od tego zależało jego życie.

Stefan Zbyszynski ze złością rzucił słuchawkę i powrócił do szafy, od której go oderwał dzwonek telefonu. Oszlone drzwi były otwarte, w świetle kilku silnych lamp błyszczały na półkach nagrody honorowe: srebra, kryształy, plakiety...

Wyjął olbrzymi ciężki puchar srebrny i uśmiechnął się mimowolnie, gdy na polerowanej powierzchni ujrzał swoją zabawnie zniekształconą twarz.

Przypomnił sobie, w jakich okolicznościach zdobył tę cenną nagrodę.

Ostatnie godziny przed zawodami kierowca samochodu powinien spędzić możliwie spokojnie: przede wszystkim nie pić i wcześniej pójść spać, by nazajutrz stanąć na starcie świeżym i wypoczętym. Otóż w tę noc, poprzedzającą wyścig samochodowy, Zbyszynski siedział na tarasie kasyna w towarzystwie

paru przyjaciół i kilku pięknych kobiet.

Pogrążył się we wspomnieniach.

Palmy, kwiaty... głęboko w dole fantastycznie oświetlone morze... Gdzie jest teraz Maud? Miała dziwnie miękkie wargi, pachnące pomarańczą... Towarzystwo rozbiło się na pary: pili, całowali się, udawali zakochanych... Zapomniał o wyścigu, o groźnych współzawodnikach... Był zawsze bez troski, żył chwilą, ufał swojej młodości, wierzył w swoje siły, w swoje szczęście.

Tej nocy nie zmrządził oka. Na czas zjawili się na starcie ze swoją lekką maszyną — przemęczeni i o-krażeni, ale z silną wolą zwycięstwa. W drugim okrążeniu o mały włos nie stracił panowania nad wozem na podwójnym wirażu — to go od razu otrzeźwiło, a jednocześnie dodało hartu i pewności. Stukonny wóz pracował jak zegar, zdawało się w ogóle, że w maszynie siedział sam diabeł, który był posłuszny nawet myślom Zbyszynskiego. Ręce trzymał na kierownicy, jedną nogę na gazie — o hamulcach zapomniał.

Niemal się otarł o Landenbergera, w ostatnim okrążeniu wymylną najgroźniejszego przeciwnika Włocha Nazarro, teraz był zupełnie spokojny i pewny, że mu nikt nie wydrze zwycięstwa.

Na przedostatnim zakręcie stała Maud. Był na tyle szalony, że skinął jej dłonią. Omal nie przypłacił tego życiem — cudem niemal wyprostował wóz. Jeszcze jeden zakręt... prosta... trzepocą chorągiewki na mecie...

Postawił puchar na półce, przeciągnął się i westchnął pełną pierśią.

Zawsze wszystko kończyło się dobrze — pomyślał. — I teraz też będzie dobrze... Co mi się może stać? Przecież nie na próżno dano mi drugie imię Szczęsny...

Drzwi szafy skrzypnęły cicho i jak gdyby kpiąco.

Zbyszynski ocknął się, twarz rozjaśnił mu przekorny uśmiech, który wiele kobiet przyprawiał o utratę głowy.

Odwrocił się, niedbale zamknął szafę i wzruszył ramionami:

— Czy opona pęknie w tempie stu dwudziestu kilometrów, czy Gortnicki wpakuje mi kulę w głowę — przeciw to jest zupełnie obojętne. Kiedyś trzeba zejść z tego świata... Nie chcę żyć długo, starość jest przykra i strasznie nudna...

Wziął z biurka amatorską fotografię Moniki: w jasnym płaszczu sportowym, z rakieta w ręce stała na tle wysokich drzew, otaczających kort tenisowy i uśmiechała się do obiektywu. Wyjął zdjęcie z ramek i schował starannie do portfela.

— Mdlu mi się robi, gdy pomyślę, że taka kobieta ma takiego męża historyka — powiedział półgłosem. — Zresztą rano wszystko się rozstrzygnie... Może z nią się ożeni, jeśli się uda... Tfu, psiakrew! Szlachetne rozważania przed pojedynkiem!... Chociaż naprawdę mnie wyśmiewie, jeśli się oświadczę. Stałe mówi o różnicy wieku, a przecież wcale nie jest ode mnie starsza...

(Ciąg dalszy nastąpi).

LEON SOBOCIŃSKI



## WSTĘP.

Narzucony nam przez Radę Ambasadorów plebiscyt na Warmii, Mazowszu pruskim i Ziemi Malborskiej był jednocześnie wyrokiem zagłady na te ziemie ongiś stanowiące niesporne dzierżawy Polski przedrozbiorowej. Delegacja polska na konferencji pokojowej w Paryżu, przystając na ów nieszczyśny plebiscyt, tym samym dała dowód jak lichy orientowała się w istotnych warunkach życia, zamieszkałych w Prusach Wschodnich Polaków.

Popelnivszy pierwszy zasadniczy błąd, popelnivno i dalsze, które błędy pierwszego były już tylko konsekwentnym rozwinięciem. Zgodzono się mianowicie na głosowanie każdego, który na terenach plebiscytowych się urodził, obojętnie czy mieszkał w Ameryce, Holandii, Afryce, czy w Chinach, byleby wyraził chęć przybycia na tereny plebiscytowe i głos swój oddał.

To postanowienie było niebezpieczną pułapką i ono w wielkiej mierze zadało śmiertelny cios polskiej plebiscytowej sprawie. Emigranci bowiem z terenów, objętych plebiscytem, w liczbie około 160.000 osób, zamieszkali przeważnie zachodnie polacie Nie-

miec i w 99 procenta ulegli procesowi germanizacji. Resztę dokonał terror bojówek niemieckich i nieprzychylny w stosunku do nas zachowanie się Komisji Alianckiej, która nie umiała czy też nie mogła zagwarantować bezstronności przebiegu akcji plebiscytowej.

W początkowej redakcji tekstu Traktatu Wersalskiego Warmię i Mazowsze przyznano Polsce. Na skutek przecięt opozycji Lloyd George'a i zdecydowanego protestu rządu niemieckiego, zarządzono plebiscyt. Było to więc pierwsze zwycięstwo Niemiec nad Traktatem Wersalskim i to w kilka zaledwie miesięcy po przegranej wojnie.

Trzeba przyznać, że delegacja polska w osobach Dmowskiego i Paderewskiego, zgodziwszy się na plebiscyt, żądała ażeby teren plebiscytowy podlegał przez 5 lat administracji polskiej, po czym miałoby się odbyć głosowanie.

Żądania tego nie wzięto już pod uwagę.

Pierwszy triumf niemiecki nad Traktatem Wersalskim pociągnął za sobą i następne sukcesy. Od tej chwili mało kto wierzył w pomysłny dla nas wynik głosowania. Chodziło już tylko o ratowanie tego,

co się da ratować.

Pomimo jednak tak nieprzyjaznego dla nas obrotu sprawy, jeszczebyśmy może jeśli nie zwycięsko, to przeciw z honorem wyszli z całej tej sprawy, gdyby nie trzy wrogie okoliczności: 1) brak należytej ochrony naszych praw ze strony Komisji Alianckiej, 2) wojna polsko-bolszewicka w jej najgroźniejszym dla naszej niepodległości stadium i 3) niezdecydowanie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, jak nie mniej nasze niedołęstwo organizacyjne i, z małymi wyjątkami, brak odpowiednich ludzi do pracy.

Te trzy zasadnicze czynniki, oraz dziesiątki przyczyn pomniejszych, złożyły się na niekorzystny dla nas obrót plebiscytu. I gdybyż tylko niekorzystny, ale wręcz katastrofalny. Ani bowiem Niemcy nie oczekiwali takiego zwycięstwa, ani nie spodziewaliśmy się podobnej porażki.

Bez plebiscytu otrzymaliśmy drobny ułamek Mazowsza pruskiego, stanowiący dziś powiat działowski. W plebiscycie wygraliśmy częściowo pięć gmin na prawym brzegu Wisły, jak Janowo, Bursztyn, Nowe Lignowy, Małe Pólko i Korzeniewo, gdzieśmy uzyskali 276 głosów przeciwko 185 głosom antypolskim. Piszemy „antypolskim” nie „niemieckim”, bo nawet i na listy niemieckie głosowali Polacy, otumanieni wrogą propagandą lub sterroryzowani groźkami bojówek.

Za pięć innych gmin wiejskich w powiecie kwidzińskim i 25 w powiecie sztumskim, które miały w głosowaniu polską większość, nie otrzymaliśmy żadnego w terenie odszkodowania, równoważnika. Uratowanie tych kilku gmin dla Polski zapisać należy na dobro patriotycznych zasług ks. proboszcza Niklasa w Janowie, który przez wygłaszanie wyłącznie polskich kazań, przez współżycie z ludnością, zachęcanie do czytania polskich gazet już przed wojną koncentrował w swej parafii życie polskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# Bydgoszcz - ośrodkiem panoszącej się niemczyzny

**Zwartość i tupet niemieckiego nacjonalizmu — Chcieli „protestować” — Inne organizacje niemieckie w Bydgoszczy — Co mówi statystyka? — Katastrofalna różnica**

(Specjalny reportaż naszych Wydawnictw — napisał mgr. Kazimierz Kretowicz)

## IV.

O tupecie tak napozór umiarkowanej organizacji, jaką jest Deutsche Vereinigung świadczy fakt, że niedawno stowarzyszenie to wbrew — przepisom ustawy poczęło wciągać do swoich szeregów młodzież niepełnoletnią, by zyskać na nią wpływ.

Dopiero interwencja władz bezpieczeństwa położyła kres tej niedozwolonej polityce.

Jeszcze większy tupet okazała Jungdeutsche Partei, która zamierzała zwołać zebranie protestacyjne w sprawie położenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce...

Chcieli manifestować w chwili, gdy tak skandaliczne stosunki panują właśnie w Niemczech, gdzie w niesłychany sposób szykanuje się polską rodzinę i polskie dziecko...

Na szczęście starostwo nie zezwoliło na odbycie podobnego zebrania i tupet niemiecki nie znalazł miejsca popisu...

Sam jednakże fakt, że w organizacji nacjonalistycznej niemieckiej podobne lęgną się pomysły i to jeszcze przy tak pro wokującym dla nas układzie stosunków międzynarodowych, wystarczy do stwierdzenia, że jest źle.

Jest źle naprawdę. A jeśli uświadamiamy to sobie dzisiaj, to dlatego, aby naszecznie poddać rewizji nasz stosunek do problemu niemieckiego w Bydgoszczy.

Organizatorzy niemczyzny bydgoskiej otrzymali niejedno upomnienie od władz, — ale to nie wystarczy! — Samo społeczeństwo polskie musi zaznaczyć, że nie ścierpi żadnej prowokacyjnej działalności organizacji niemieckich!

## SA JESZCZE INNE ORGANIZACJE

Nie są to zresztą jedyne organizacje Niemców w Bydgoszczy. Istnieje poza nimi cały szereg innych, równie żywotnych i równie zwartych.

Wymienić tu w pierwszym rzędzie należy Wirtschaftsverband Staedtische Besorger — „Związek Gospodarczy Zawodów Miejskich”, który ma siedzibę również w Bydgoszczy, i zasięgiem organizacyjnym obejmuje Poznańskie i Pomorskie. Oto główne jego cele:

1) popieranie rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosła, 2) wyrabianie i popieranie u członków poczucia współpracy społecznej, 3) obrona interesów członków 4) szerzenie oświaty fachowej wśród członków.

Do celów tych Związek dąży przez organizowanie zgromadzeń, współpracę z innymi organizacjami, akcję samopomocową i zakładanie kas zapomogowych.

Związek, który ma charakter — jak widać z postanowień statutu — gospodarczy w różnych miejscowościach zakła

ła „miejscowe grupy” i wielką przywiązuje wagę do wykształcenia młodego elementu gospodarczego niemieckiego. W tym celu organizuje najrozmaitsze kursy dokształcające i dba o wyszkolenie pracowników kupieckich.

Są także inne, pomniejsze organizacje jak Wohlfahrtsbund o charakterze charytatywnym, również przejawiające żywotywną działalność, ale o tych nie będziemy już wspominać.

## A CO MÓWI STATYSTYKA?...

Siła i buta bydgoskiej niemczyzny w dzwini stoi proporcji do liczebności Niemców w naszym mieście. W lipcu bieżącego roku Bydgoszcz posiadała 9.881 Niemców. A jak było dawniej?

W roku 1933 — 9.746; 1934 — 9.870; 1935 — 9.850; 1936 — 9.849.

Procentowo liczba Niemców w Bydgoszczy wynosi 7,3 proc., nie jest więc znowu tak przerażająca.

Ale nie zapominajmy, że przyjeźdźni odnoszą zupełnie inne, mniej budujące wrażenie...

Nie zapominajmy, że propaganda nie-

miecka robi wszystko, aby ten stan rzeczy w innym przedstawić świetle i wykorzystać dla swoich celów...

## MASONERIA...

Jeśli chodzi o charakter zawodowy ludności niemieckiej w Bydgoszczy, to nie trudno spostrzec, że po większej części ludność ta tkwi w przemyśle i handlu.

Cały szereg wielkich firm kupieckich — to firmy niemieckie, czasami bardzo bogate.

Ogólnie znaną jest rzeczą, że niektórzy kupcy niemieccy należą do niemieckich łóż masońskich. Moglibyśmy podać kilka nazwisk, ale nie czynimy tego, nie mając listy kompletnej. W powiecie wielu Niemców posiada gospodarstwa i majątki.

Jedno przy tym jest charakterystyczne: element niemiecki w Bydgoszczy, to element zamożny, czasami bardzo zamożny.

I tu leży głęboka różnica między położeniem gospodarczym Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce.

Różnica dla nas poważna i... smutna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszki te w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszki z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i w nowym opakowaniu (w torebkach).

Uprzejmie prosimy o odnoszenie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż ani skład proszków, ani też ilościowa ich zawartość nie uległy żadnej zmianie.

Po zużyciu starego opakowania proszki „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach.

7200 Mokotowska Fabr. Chem. Farm. Adolf Gąsecki i Synowie S. A. w Warszawie.

# Epilog zaburzeń antyżydowskich w Gdańsku

## Wyroki skazujące na uczestników ekscesów

Sędzia dla spraw nagłych w Gdańsku rozpatrywał już onegdaj szereg spraw w związku z zajściami antyżydowskimi, jakie wydarzyły się ubiegłej soboty i niedzieli.

Za rozbicie szyb w żydowskich wystawach sklepowych skazani zostali obywatele gdańscy Eryk Krieschnowski, lat 22, na pół roku więzienia i Franciszek Kraschewski na 4 miesiące więzienia. Obaj zasądzeni odprowadzeni zostali po ogłoszeniu wyroku do więzienia sądowego.

Następnie rozpatrywał sędzia sprawy ży z rozbitych wystaw sklepowych. Za kradkilku oskarżonych, którzy dokonali kradzie

dzień wełny skazane zostały Getruda Siehoff i Małgorzata Fischer każda na tydzień więzienia.

Przyznający się do mniejszości polskiej obywatel gdański Paweł Kowalewski, lat 18, został skazany za kradzież szala na miesiąc więzienia i natychmiast aresztowany.

Obywatelce polskiej Elżbieta Wojanowskiej wymierzyl sędzia za kradzież sukni również miesiąc więzienia.

23-letni Heinz Behrendt, karany w roku 1936 za dezercję z armii niemieckiej, skradł zwój wełny. Sędzia skazał go tylko na tydzień więzienia.

## Pamiętajmy o grobach bohaterów!

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów wydał następującą odezwę do społeczeństwa:

— Rodacy! Jak corocznie, w dniach 1, 2, 3 listopada Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów kołatać będzie do ofiarności społecznej o datki umożliwiające ochronę mogił. Niechże nikt nie pozostanie na tę prośbę głuchy, niechaj nikt nie odmawia, nie narzeka, że za dużo już tych składek. Jest ich wiele, — to prawda. Społeczeństwo dźwiga ogromne ciężary, — to też prawda. Tej niedzieli zbiorła na L. O. P. P., tamtej na budowę szkół, poprzedniej na L. M. i K., na Najbiedniejszych, na Niewidomych, na F. O. N. Nikt też nie przeczy, że w kraju jest bieda i że każdemu ciężko. Jednakże to wszystko nie zwalnia z obowiązku czynnego wsparcia wysiłków Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów. Gdyż, choćby od ust sobie odejmując, my dajemy tylko grosze, — podczas gdy oni ci w zapomnianych mogiłach leżący — dali swoją krew i życie.

To jest bądź co bądź różnica.

## Akademia żałobna w Szkole Morskiej

W dniu 1 listopada staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej odbędzie się uroczysta akademія żałobna w reprezentacyjnej auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera. Uroczysta akademія żałobna ku czci gen. Orlicz-Dreszera w dniu 1 listopada, ma być powtarzana tradycyjnie rok rocznie.

## Odczyty Kaz. Iłkiewiczówny w Irlandii

Po zakończonym cyklu odczytów w Anglii, znana polska literatka p. Kazimiera Iłkiewiczówna przyjechała w środę, dnia 27 b. m. do Dublinu. W czwartek przemawiała ona przez Radio Irlandzkie, w piątek odbędzie się jej odczyt p. t. „Marszałek Piłsudski — Psychologia Wielkości”. Odczyt odbędzie się pod auspicjami Irlandzkiej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem.

## Większość kobieca w czterech parlamentach

W czterech stanach Ameryki Północnej New Hampshire, Vermont, Maine i Connecticut, kobiety stanowią większość wśród posłów stanowych ciał ustawodawczych. W stanach tych jest 109 posłanek. W stanach centralnych i zachodnich kobiety śniad interesują się mniej czynną polityką, gdyż w ustawodawczych ciałach w stanach Waszyngton i Utah jest ich po 7 a w Ohio, Illinois i Minnesocie zaledwie po dwie w każdej Izbie.

ANDRZEJ WAIS, mjr. p. r.

## Bitwa pod Mołotkowem w dniu 9-go października 1914 r.

Po bitwie pod Hwozdem „Grupa Hallera” rozkazano odmaszerować do Hwozdu z powrotem i tam zajęcie kwater we wschodniej części wsi, zabezpieczając się placówkami od północy.

Inne bataliony 2-go i 3-go pułku obsadzają wsie Pitków i Tarnawicę Leśną, dowództwo zaś Legionów Polskich i część pułku 2-go ze sztabem kwaterują narazie w Nadwórnej. Wysłunięta najdalej w stronę nieprzyjaciela „Grupa Hallera” wysłała w dniu 27-ym października 1914 roku kilka patroli wywiadowczych w stronę Stanisławowa z zadaniem dokładnego zbadania okolicy Staruni i Werpilu i z nakazem jak najszybszego powrotu.

W tymże dniu kapitan Bolesław Roja, dowódca IV. baonu 2-go pułku piechoty, zajmuje po zaciętej walce Bohorodczany, skąd jednakże następnego dnia wypierają go przeważające siły rosyjskie i zmuszają do cofnięcia się na Mołotków. Odwrót kapitana Roji, dokonany wśród niekorzystnych warunków terenowych, z żołnierzem nie przyzwyczajonym jeszcze do manewrowania nim, mógł się skończyć o wiele gorzej, gdyby nie jego osobiste zalety: energia i nieustraszone męstwo, które pozwoliły mu zapobiec większym stratom.

Ranikiem 28-go października placówki I-go i IV-go baonu 3 p. p. wymieniono tak, że zamykały one szczerlinie tyralierkami dostęp od północy. Po południu przemaszerowują do Hwozdu i Mołotkowa bataliony

2-go i 3-go pułku, oraz artyleria legionowa.

Około 2-giej po południu przyszedł rozkaz, aby I. batalion ruszył przez Babcze na Solotwinę w celu wstrzymania Rosjan, idących stamtąd w pościgu za batalionem Roji. Rozkaz ten później zmieniono i zadanie to otrzymał, znajdujący się bliżej Solotwiny, nadeszły właśnie batalion III-ci 2-go pułku (kapitana Kazimierza Fabrycego), który na wzgórzu 512 („Pasowisko”) stoczył z Rosjanami zaciętą walkę, wzbraniając im dalszego marszu na Mołotków.

Parcie większych sił rosyjskich od strony Solotwiny dało powód do przypuszczenia, że z tej strony napór rosyjski będzie najsilniejszy i dlatego należy nań odpowiedzieć silnym kontratakem. To też w nocy na 29-go października nastąpiło ugrupowanie naszych sił.

Rosjanie ze swej strony, przypuszczając, że siły legionowe muszą być nader wielkie i obawiając się, by Legiony Polskie w razie odrzucenia wojsk rosyjskich z pod Solotwiny i Bohorodczan — nie zagroziły lewemu skrzydlu armii rosyjskiej, walczącej już od dwóch dni z Austriakami pod Kaluszem, odciągnęli stamtąd jedną dywizję, rzucając ją na teren walki przeciw siłom legionowym.

Dywizja ta uderzyła główną swą częścią na Żuraki i Starunię, mniejszą zaś jako swe lewe skrzydło, skierowała na Werpil; prawe jej skrzydło tworzyła grupa, która w dniu 28-ym października zajęła Solotwinę.

Wysłane wcześniej rano patrole doniosły dowództwu Legionów o wyżej wspomnianym ugrupowaniu sił rosyjskich, wobec czego wypadło nasz plan operacyjny zmienić i około godziny 7-mej rano 29-go października 1914 r. pędzili ordynansi konni, wysłani z dowództwa Legionów do dowódców poszczególnych grup z rozkazem zarządzającym zmiany.

Teren, na którym się rozegrała bitwa 29 października 1914 r., jest pagórkowaty, w znacznej części zalesiony i porzeczony licznymi jarami, wąwozami i strumykami, mający w południowej swej części najwyższe wzgórze: Potoki 584, Żułkiewka 608 i Hyga 662, zniża się na północ ku Mołotkowowi do 322 metrów ponad poziom morza, po czym podnosi się znowu do wzgórz Łazy 485, wzgórze 517, Werpilu 498 i wreszcie opada ku Stanisławowowi i dolinom rzek Bystrzycy, Łukwy i Łomnicy.

W odległości 5-ciu km. w linii powietrznej na północny-zachód od Nadwórnej ciągnie się wielka o dwu cerkwiach wieś Hwozd, a od niej o niespełna kilometr na południowy - zachód znajduje się około 100 chałup chłopskich licząca wieś Mołotków z cerkwią i dworem pp. Małkowskich.

Drogi w tej okolicy były wprawdzie utrzymane w dobrym stanie i dostępne dla artylerii, wozów sanitarnych i taboru. Pogoda w tym dniu była piękna.

Przeciw siłom Legionów Polskich, wynoszącym razem niespełna 8000 ludzi i baterią dział, ruszyła 29-go października 1914 r. o godzinie 4-tej rano armia rosyjska w trzech kolumnach. Siły rosyjskie składały

się przypuszczalnie z 16-tu batalionów piechoty, 48 dział, 32 karabinów maszynowych i pułku kozaków.

Główna kolumna rosyjska uderzała od strony Staruni i Monasterczan na Bzowacz (wzgórze 579), prawa kolumna szła od Solotwiny, zaś lewa od strony Werpilu.

Do godziny 8-mej rano Brygada legionowa przegrupowywała swe bataliony, a żołnierz nasz po raz pierwszy zaczął się umiejętnie okopywać.

O godz. 8-mej rano, gdy mgła opadła, dała się widzieć wielka luna zapalonego tartaku od strony Staruni — Żuraków. W chwilę później zauważono na naszym prawym skrzydle przemaszerowujących ze Staruni na Werpil kozaków w sile paru setni z artylerią.

Do tej kolumny rosyjskiej otwiera I. batalion ognia, który wkrótce ustaje z powodu braku dobrego celu, oraz znacznej odległości, gdyż kozacy, dawszy kilka salw, ukradli się zaraz w lasie, zachowując się defensywnie.

W chwilę później obsadzili oni Werpil, dając swym głównym siłom i nad o swoich przybyciu przez zapalenie kilku stogów siana. Ledwie płomień z Werpilu znalazł się, dała się widzieć luna od strony solotwiny, a w chwilę później huk armat wystrzelał powietrzem.

Była to nasza bateria, która z zajął wzgórze 481 ostrzeliwał kozaków rosyjskie, schodzące ze wzgórza 512 (Pasowisko) ku Mołotkowowi. W odpowiedzi na to ryknęły działa rosyjskie z wzgórza 512 i ze Staruni.

Za chwilę, tak w środku, jak i na naszym lewym skrzydle, zawrzała walka na dobre (C. d. n.)





— Pokaz filmu z życia więźniów. Staraniem Zrzeszenia Aplikantów Sądowych odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 15 w kinie As — pokaz filmu pt. „Nowe typy Zakładów Penitencjarnych w Polsce”. Film ten ilustruje życie więźniów i przebieg odbywania kary.

**Doskonały krój — najnowsze fasony oraz pierwszorzędny materiał oto 3 najważniejsze zalety rękawiczek KAŁAMAJSKIEGO.**  
Prosimy koniecznie przekonać się.  
Kredyt na asygnaty. 7020

— Zderzenie tramwaju z wozem. Paczkowski Edmund zam. w Toruniu, Nowomiejski Rynek 4 zgłosił policji, że dnia 28 bm. o godz. 1,45 jadąc dwukonną platformą ul. Bydgoską róg Reja został najechany przez tramwaj wskutek czego zламаł się dyzel a przy tramwaju uszkodzona została rękojeść. Wypadku w ludziach nie było.

— Bójka przed mieszkaniem. Chojnacka Gertruda zam. w Toruniu pod Dębową Górą zgłosiła, że dnia 27 bm. w godzinach wieczornych została pobita przed jej mieszkaniem przez Pepke Władysława zam. tamże.

**KRONIKA POLICYJNA**

Dnia 28 bm. spisano 4 donies. za przekr. przep. pol. admin. 2 za wyk. drogowe, 1 za nielegalne posiadanie broni, 1 za wywołanie zbiegowiska, 1 za przekr. godzin policyjnych i ukarano 12 osób mandatem do różnym za wykroczenia drogowe.

**Zaciąg bezrobotnych do junackich hufców pracy**

Min. Spraw Wojskowych, na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej — zaciągnął zaciąg ochotników do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni — dla mężczyzn, urodzonych w latach 1918, 1919 i 1920. Zarządzenie dotyczy mężczyzn samotnych, nie posiadających pracy. Ochotnicy mogą się zgłaszać do 15. 11. br. do zarządu gminy miejskiej lub wiejskiej wraz z podaniem i dokumentami. Powołani ochotnicy, otrzymają całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żółd wynoszący 7,50 zł miesięcznie w okresie zimowym i 15—17 zł miesięcznie w okresie letnim.

**Do ondulacji trwałej zamawia szczególnie wybredna Pani kolejkę pod nr. tel. 27-26 KANT, Podgórz-Toruń**  
v's a vis kościoła.

**Nowe ceny artykułów spożywczych**

Na podstawie rozporządzenia p. wojewody pomorskiego o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku oraz po wysłuchaniu opinii komisji do wyznaczania cen przedmiotów powszedniego użytku, Zarząd Miejski ustalił na poniżej wyliczone artykuły następujące ceny maksymalne za 1 kg w złotych:

słoniny świeżej i solonej (sada) 1,80, boczku surowego 1,50 boczku wędzonego 1,80, wątroby wieprzowej 1,20, cynaderek 0,80, siekanki (płuca) 0,30, głowizny i nóżki 0,40, karkówki 1,60, szynki świeżej 1,60, nogi grubej 1,20, żeberka grubych (boczkowe) 1,50, żeberka cienkich (ogólne) 0,70, mięsa wołowego bez 20% dokładki kości 1,40, kielbasy zwyczajnej (polska) 1,40, czosnkowej I gat. 1,40, czosnkowej II gat. 1,20, wątrobianki od 1,00—1,40, salcesonu od 0,90—1,50, kaszanki od 0,50—0,90, chleba żytniego pyłowego z mąki przemiału 0—65% 0,34, chleba żytniego siltkowego z mąki przemiału 50—65% 0,32, chleba razowego z mąki przemiału 0 do 95% 0,20, bułka wodna z mąki pszennej 65% 0,60 grām. 0,05.

Ponadto uzgodniono z przedstawicielami toruńskiego Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego niżej wymienione ceny maksymalne mięsa wieprzowego i przetworów mięsnych za 1 kg w zł.:

kotletu 1,60, poledwicy 1,70, królewickiej 2,00, pasztetówki 2,00, cielęce prozdki i żeberka 1,40, cielęca nerkówka i kulka 1,60, salceson z ozorem i biały 2,10, parówki 2,20, pomorska sur. świeża 2,— pomorska sur. sucha 2,40, szynki got. (bez kości) 3,20.

Ceny powyższe obowiązują na terenie miasta Torunia od dziś dnia 29 października br.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do 3.000 zł.

Poprzednie obwieszczenia Zarządu Miejskiego ustalające ceny wyżej wymienionych przedmiotów powszedniego użytku tracą moc obowiązującą.

**Dzień w Toruniu**



Piątek, dnia 29 października

**Gawędy**

**Wzruszająca pamięć**

Pamiętać o kimś kto żyje, jest rzeczą zwykłą, naturalną, jak samo życie. Naprawdę jednak wzniosła, wykraczająca poza ramy codziennych myśli i wspomnień jest pamięć o osobach zmarłych.

Mimo, że nieomal kilka dni dzieli nas jeszcze od dnia specjalnie poświęconego pamięci zmarłych, na ostatnim targu największym ożywieniem cieszyli się dział kwiatów, wśród którego królowały wszechwładnie piękne lecz smutne — jesienne chryzantemy. Kupowano za kilka złotych, większe kwiaty w

ładnych, ozdobnych doniczkach i małe niepokaźne jej siostrzyce — za grosze. Kupowano takie, na jakie kogo stać było, lecz wybierano je starannie, z poważnym namysłem. Wszak to dla niej... dla niego... Przez dni kilka pielęgnowane pieczolowicie w domu, dopiero w Zadzuski przeniesione zostaną na cmentarz, gdzie na grobie bliskich a niezapomnianych złoży je znowu ta sama droga ręka na znak, że pamięć o zmarłych jest w ludzkim sercu ciągle żywa



Pp. Wacław Ścibor i Władysław Ilcewicz jako minister i woźny w świetnej komedii p. t. „Woźny i minister”.

**J. E. ks. biskup Okoniewski przybędzie do Torunia na uroczystość poświęcenia Domu Katolickiego**

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie przybędzie do Torunia ordynariusz Diecezji Chełmińskiej ks. biskup dr. St. W. Okoniewski celem wzięcia udziału w uroczystym poświęceniu i otwarciu „Domu Katolickiego”, który urządzony będzie w domu zlikwidowa-

wanej niemieckiej łoży masońskiej „Zum Bienenkorb” przy ul. Łaziennej. J. E. ks. biskup Okoniewski w czasie pobytu w Toruniu — udzieli również licznych rozszum wiernych Sakramentów św. bierzmowania.

**„Tydzień Polskiego Białego Krzyża” w Toruniu od 5—12 listopada**

Dnia 25 bm. w Domu Społecznym, odbyło się zebranie organizacyjne Tygodnia PBK., którego termin naznaczono od 5 — 12 listopada. Po zagajeniu przez wiceprezesa zarządu PBK. Koła Toruń ks. dziekana Sinkowskiego — prowadzenie zebrania spoczywało w rękach p. Nalazkowej przew. sekcji imprez. - propagandowej. Po zaznajomieniu zebranych przedstawicieli spo-

czeństwa Torunia z szczegółowym programem Tygodnia PBK., p. Nalazkowa zwróciła się z prośbą do obecnych o współpracę i poparcie akcji Tygodnia PBK. W zrozumieniu celu i powagi akcji, wszyscy zadeklarowali czynny udział w poszczególnych sekcjach. Na tym zebraniu zakończono. Szczegółowy program Tygodnia PBK. podamy jutro.

**Wielki koncert pomorskiej orkiestry symfonicznej na rzecz kościoła Chrystusa Króla**

W dniu 9 listopada br. — jak o tym już informowaliśmy — w sali koncertowej Dworu Artusa odbędzie się pod dyr. prof. Lucjana Guttry wielki koncert pełnej orkiestry symfonicznej Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Koncert zapowiada się jak najlepiej. Cały dochód przeznaczony jest na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem.

Bilety już dziś nabywać można w Banku Związku Spółek Zarobkowych, ul. Szeroka 14

w cenach: parter od 50 gr do 5,— zł, balkon po 1, 2 i 3 zł. Radzimy zaopatrywać się w bilety jak najwcześniej.

Przypuszczać należy, że wszystkie bilety zostaną rozsprzedane, zwłaszcza, że chodzi o poratowanie parafii najbardziej potrzebnej w Toruniu. Kościół Chrystusa Króla na Mokrem winien stać się troską wszystkich katolików stolicy Pomorza.



DWIE WYCIECZKI do Berlina na Wystawę Łowiecką w czasie od 7—13 i od 14—20 listopada. Ceny udziału zł. 70,—.

OSTATNIE DWIE WYCIECZKI DO PARYŻA: 7. XI — 10-dniowa za zł. 330,— 13. XI — 14-dniowa za zł. 470,—

Zniżki indywidualne: do Bydgoszczy na wystawę radiową — do Wilna na Zadzuski. Pociąg popularny do Bydgoszczy 7. XI. przejazd w obie strony zł. 2,20. Zapisy i informacje: Orbis, ul. Szeroka 1/2 tel. 13-76.

**KALENDARZYK**

Piątek, 29. 10. — Narcyza  
Sobota, 30. 10. — Edmunda  
Niedziela, 31. 10. — Chrystusa Króla

AS	KINA	SWIT
Halka	W sieci wywiadu	
MARS	O czym marzą kobiety	Matura i New York San Francisco
		ARIA

**DYŻUR APTEK.**

W Śródmieściu: „Centralna” ul. Chełmińska Na Bydgoskim: Św. Anny, ul. Mickiewicza Na Mokrem: „Pod Łabędziem”, Kościuszki Na Jakubskim: „Nadwiślanka”, Lubicka.



Sobota, 30. 10 — „Kajus Cezar Kaligula” — godz. 20 — premiera.  
Niedziela, 31. 10. — „Lato w Nohant” — godz. 16-ta; „Kajus Cezar Kaligula” — godz. 20-ta.

**TRAGEDIA TYRANA**

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej w Teatrze Ziemi Pomorskiej, premiera potężnego dzieła Rostworowskiego „Kajus Cezar Kaligula”, która będzie równocześnie przedstawieniem jubileuszowym cenionego artysty i reżysera Antoniego Piekarskiego, obchodzącego 30-lecie pracy scenicznej.

„Kaligula” to wstrząsający obraz tragedii tyrana, który mimo wszystko był tylko nie-szczęśliwym na pół obłąkanym człowiekiem.

Akt I-szy — spisek, akt II-gi — uczta, akt III-ci — tragedia tyrana, akt IV-ty — morderstwo — każde na swój sposób fascynuje widza, wywierając niezapomniane wrażenie i dając bogate pole reżyserowi, artytom i dekoratorowi.

Udział całego zespołu z jubilatami w roli tytułowej na czele.

**„WOŹNY I MINISTER”**

Arcywesoła farsa, która gromadzi na każdym przedstawieniu coraz to większe tłumy publiczności, bawiącej się bez przerwy przez cały czas przedstawienia — grana będzie raz jeszcze w niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 20-tej.

**Flirt z X Muzą**

„MATURA” I „NEW YORK — SAN FRANCISCO” — KINO „ARIA”.

(s) Kto był na sztuce „Matura” Fodera, granej w teatrze, ten obejrzawszy ją na filmie, stwierdził, że jednak teatr się nie przetrzyma, że jest głębszy. Przeróbka filmowa „Matury” w całym przepychu dekoracyjności sprawia nie zatarte wrażenie, mimo, iż widz pragnąłby właściwie innego rozwiązania sztuki. Miłość uczennicy do profesora potraktowana jest na filmie fałszywie, miłość ta nie żyje prawdą sceniczną, choć w życiu nie rzadkie są okazy takiej miłości. Bądź co bądź film niezwykle interesujący przez wspaniałą grę Simone Simon i Herberta Marshalla.

Obraz „New York — San Francisco” jest doskonałym obrazem sensacyjnym, o dużym podkładzie humorystycznym. Najsensacyjniejsze są jednak zdjęcia.

Kino „Aria”, oprócz tych dwóch wielkich filmów, daje ciekawy nadprogram „PAT’a”. Miłośnicy kina są chyba zadowoleni. Tego programu szkoda przepuścić, bo jest obfity i bardzo interesujący.

**Ze sportu**

**GIMNAZJALNE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE**

W dniu 27 bm. Gimnazjalny Klub Sportowy przy gimnazjum im. Kępcznika zorganizował wewnętrzne — klubowe zawody lekkoatletyczne, podczas których osiągnięto następujące wyniki:

- bieg 100 m: 1) Wasilewski 11,6 sek.,
- bieg 400 m: 2) Ramlau 58,6 sek.,
- bieg 1500 m: 1) Gabrynowicz 4,42 sek.,
- skok w dal: 1) Wasilewski 5,70 mtr.,
- skok wzwyż: 1) Sarnowski 1,60 mtr.,
- pniecie kula: 1) Makowski 12,78 mtr.



Giełdy

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28 października 1937 r. Zboża. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 22.50; owies pierwszy standart 11 ton 21.40;

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 28 października 1937 r. Dewizy. Belgia 89.25 89.43 89.07; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 292.40 293.12

Ważny. Belgia belg. 89.43 89.00; Dolary amerykańskie 5.29 5.26 1/2; Dolary kanadyjskie 5.29 5.26 i pół;

Akcie. Bank Polski 100.00; węgiel 23.00 23.25; Lilpop 50.40; Ostrowiec 25.00; Starachowice 30.50.

Papier. 4 1/2% wewnętrzna 55.00 55.25; 3% inwestycyjna 1 emisja 68.50 serie nienotowane; 3% inwestycyjna 2-3 emisja 69.50 serie 83.50;

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 28 października 1937 r.

Zboża. żyto 23.00 — 23.25; pszenica I 748 g. l. 23.25 — 23.50; II 726 g. l. 27.35 — 27.50; owies zadeszczony 21.25 — 21.50; jęczmień browarowy 22.75 — 23.75; 673-678 g-l 20.25 — 20.50;

Przetwory młynarskie. Nowe standardy: Mąka żytnia gatunek I 0-85 procentowa wł. w. 32.50 — 33.00; mąka żytnia razowa 0-95 procentowa 28.00 — 29.00;

Artykuły strąkowe. Groch Wiktoria 23.50 — 25.50; groch Folgera 23.00 — 25.00; łubin niebieski 13.00 — 13.50;

Humor

Wilhelma już mają. W pewnej kawiarni w Amsterdamie siedzi wesoło towarzystwo, zabawiając się opowiadaniem dowcipów na temat Trzeciej Rzeczy.

Dlaczego nad ranem? Piastunka poucza małą Zosię: — Wstał, Zosińko, jak będziesz miała śniadanie...

Wystawa „za la minute“ w Rypinie



Piękną wystawę plodów ziemi rypińskiej zaimprovizował Rypin w ub. niedzielę na terenie swej nowej stacji kolejowej, na uroczystość otwarcia nowej linii kolejowej Sierpe — Brodnica, przebiegającej również przez Rypin.

Akty terroru w Palestynie Strzały do autobusu wiozącego robotników

Z Palestyny donoszą o nowych aktach terroru. Autobus napelniony robotnikami narodowości żydowskiej został zatrzymany i ostrzelany na drodze pomiędzy Jericho a Jerozolimą.

ny z 2-ch policjantów Żydów, będących na służbie brytyjskiego rządu mandatowego. Do policjantów patrolujących w dzielnicy staromiejskiej Jerozolimy, nieznanymi sprawcy oddali szereg strzałów z dachu domu,

„Pijane“ świny pożary wieśniacze

Czerniowce. Prasa podaje, że we wsi Igeroasa świny, które zjadły większe ilości odpadków od fabrykacji wina, dostały szau pod wpływem alkoholu zawartego w zjedzonych odpadkach.

Programy radiowe

Piątek, dnia 29 października PROGRAM OGÓLNOPOLSKI. 6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“.

Sonata na skrzypce i fortepian op. 38 a Nr. 2 e-moll (I wykonanie w Polsce), 17.50 Przegląd wydawnictwa — prof. Henryk Mościcki, 18.00 Wiadomości sportowe, 18.10 Sentymentalne piosenki — płyty, 18.30 Program na jutro, 18.35 Audycja dla wsi, 19.00 „Napoleon“ Raynala — fragment słuchowski w opracowaniu Tymona Terleckiego.

ROZGŁOSNIA POMORSKA. 11.40 Spiewa włoski chór Belmonta — płyty. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i parę informacji, 18.10 Program na jutro, 18.15 Utwory fortepianowe w wyk. Zofii Rogońskiej-Zukowskiej, 18.40 Pomorski Związek Jaszczurkiewicz — odczyt wygł. Mgr. Janina Groniecka, 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23.00 Fala od Bałtyku — audycja słowno muzyczna recytacji i płyty.

Sobota, dnia 30 października PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.30 Gimnastyka, 6.40 Muzyka — płyty, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 Muzyka — płyty, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10—11.15 Przerwa, 11.15 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki“ — audycja prowadzi prof. dr. Mayzner, 11.40 Legendy — płyty, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.00—15.30 Patrz programy lokalne, 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. f. „O Janu, co psem szły buty“ według bajki Juliusza Słowackiego w radiofonizacji Józefa Mayena, 16.45 Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy (przez Toruń), 17.00 „Jak Król Jegomość podróżował do Piłszczyzny i zwiadał Kanał Ogińskiego“ — odczyt, wygłosi dr. Krystyna Pieradzka, 17.15 „Od Aten do Bayreuth“ (Migawki z dzieł opery), 17.50 Nasz program, 18.00 Wiadomości sportowe, 18.10 Pogadanka społeczna, 18.15 Coleridge — Taylor: Cztery walec charakterystyczne, 18.30 Program na jutro, 18.35 Audycja dla wsi, 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Kulkielki słaskie“, „Ślaskiem na przelaj“ — audycja dla dzieci w oprac. Adolfa Fierli, 2) Polskie Zaduszki — audycja literacko-muzyczna w oprac. Zofii Koszak, 19.50 Pogadanka aktualna, 20.00 „Raz — to mało“ — najładniejsza melodia z października, W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna, 21.45 „Po amerykańsku“ — skecz Jerzego Włodygi, 22.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitełberga z udziałem Marii Firenza — sopran i Ladisa Klepury — tenor, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny, 23.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOSNIA POMORSKA. 11.40 Z sonat Ludwika van Beethovena — płyty, 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i parę informacji, 16.45 Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, 18.10 Program na jutro, 18.15 Transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy, Gra Orkiestra Wojskowa pod dyr. kpt. Stanisława Grabowskiego, 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

LADIS KIEPURA I MARIA FIRENZE w popularnym koncercie Polskiego Radia

Jako audycje week-endowa dnia 30 października o godz. 22.00 przygotowuje Polskie Radio koncert popularny, a więc złożony z utworów o charakterze bardzo przystępnym, łatwo zrozumiałym dla każdego słuchacza.

O POEZJI RABINDRANATH TAGORE I AUTORECYTACJE POETY — NADAJE WARSZAWA II

Wielki poeta Indyi, znany szerszym kołom z kilku utworów prozaicznych, nie kreślił się u nas wyraźną sylwetką jako twórca wierszy, które lewdo zrodzone przechodziły w usta ludu. Poezje Rabindranath Tagore, tłumaczone z przekładów angielskich nie oddają melodyjności oryginału.

GDYNIA. Dwa pokoje. duże, słoneczne z wszelkimi wygodami do wynajęcia od zaraz, Gdynia, ul. Kasztelańska 5. 741IM

HERMES. przepisywane. SKRZYNIKI LISTOWE dla W. P. WŁAŚCICIELI DOMÓW poleca przedstawiciel W. Morozewicz Gdynia Św. Jańska 37 tel. 33-15.

Radio. „Philipsa“ 44a i warsztat szewski dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu okazynie na sprzedaż. Adres w „Gazecie Morskiej Ilustr.“ Gdynia. 7465M

Młodszą. przychodnia dziewczyna do dzieci potrzebna od zaraz. Wejherowo, ul. Nowa, Kamińska. 7464W

Poddanych belgijskich zamieszkujących na terytorium Pomorza (za wyjątkiem Gdyni) oraz na obszarze powiatu bydgoskiego, uprasza się o niezwłoczne zarejestrowanie się w Wicekonsulacie Belgijskim w Toruniu, Słowackiego 62. 743Z

Zlecenie Nr. 1130/IX. (7461)

Konkurs na stanowisko Naczelnego Sekretarza Wydziału Powiatowego. Wydział Powiatowy w Nowym Mieście Lubawskim ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko Naczelnego Sekretarza Wydziału Powiatowego. Wynagrodzenie według VIII wzgl. VII grupy uposażenia (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073/1924). Wymagane warunki: 1) Obywatelstwo polskie, 2) Nieprzekroczony 40-ty rok życia, 3) Wykształcenie średnie z egzaminem maturalnym lub wyższe i co najmniej 3 lata praktyki w samorządzie. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw i powołaniem się na referencje 2 osób należy składać do Wydziału Powiatowego do dnia 25 listopada 1937 r. Nowe Miasto Lubawskie, dnia 26 października 1937 r. Przewodniczący Wydziału Powiatowego (-) Mgr. A. Kowalski

Zlecenie Nr. 1264/VIII. (7486) PRZETARG. ZARZĄD MIEJSKI W BYDGOSZCZY Oddział Szkolny

ogłasza przetarg na dostawę do miejscowych szkół powszechnych na okres zimowy 1937/38 codziennie rano o godz. 9-ej za wyjątkiem niedziel, świąt i dni wolnych od nauki, około 400 l. mлека pełnotłustego i 4000 bułek zwyčajnych wagi 50 g. dla dożywiania dzieci szkolnych.

Oferty w zamkniętych i zalakowanych kopertach należy składać w Oddziale Szkolnym — ul. Grodzka 25 pokój 7 najpóźniej do dnia 4 listopada 1937 r. godz. 11-ej. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty. Za Prezydenta Miasta (-) Mencil

Spis zapowiedzi Nr. 133. (7470)

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) urzędnik Czechowski Hubert Jerzy, stanu wolnego, zamieszkały w Gdańsku, ul. Reitbahn 4, syn zmarłych w Czestwie kołodzieja Czechowskiego Jana i jego żony Katarzyny z domu Sczuka, 2) Badźmierowska Maria, stanu wolnego, zamieszkała w Pieniążkowie, gmina Nowe, pow. Świecie, córka rolnika Badźmierowskiego Teofila i jego żony Rozalii z domu Podjaska, zamieszkujących w Pieniążkowie, gmina Nowe, pow. Świecie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gminie Nowe-więś, Gromadzkie Pieniążkowie i jednorazowe ogłoszenie w prasie gdańskiej. Nowe, dnia 23 października 1937 r. Urzędnik Stanu Cywilnego: (-) Felski

OBWIESZCZENIE. Dnia 2 listopada 1937 r. o godz. 12 w Działowie pow. Chełmno będą sprzedawani następujące przedmioty: 20 warchlaków po około 1 ctr. Zbiórka reflektantów przed majątkiem Działowo. (-) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewizja I

GDANSK. Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY SZEWSKIE. wkładki dla płaskich stóp i narzędzia. HURTOWNIE DETALICZNIE. CARL FUHRMANN, II, Dama nr. 6, telef. 25310. 9825

DROGERIA jedyna POLSKA. Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria. Foto: Film — Wywoływanie. Telefon 22813. — Kopiowanie 2 razy dziennie 16. Zygmunta Buliński. Kasub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze oraz wszelkie artykuły gospodarcze. Rudolph Mischke. Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5. 9884

ZELÓWKI GOLIAŃTOWE. Pozostawia wytrzymałość — Chemies, farbiarnia Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego. Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny. Müllers Goliath-Sohlerei II, Dama 17, tel. 25959. 9869

Zwiedzajcie Weitz-Kaffeestuben

Gdańsk, Langgasse 69. Godny widzenia zimny bufet. Gorące potrawy o każdej porze dnia. Dobrze zaopatrzone bufet cukielniczy. 6196



## Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna

zawiadamia pp. Akcjonariuszów, że przystępuje obecnie do wymiany dotychczasowych akcji na akcje nowej emisji. W myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 27 września 1935 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministra Skarbu oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 5 października 1935 r. za 4 akcje dotychczasowe łącznej nominalnej wartości zł 400.— wydana będzie jedna akcja nominalnej wartości zł 100.—

Dotychczasowe akcje wraz z arkuszami kuponowymi należy przedłożyć do wymiany w Centrali Banku w Poznaniu lub jego Oddziałach.

7435

**TORUN**

### TRYKOTY SWETRY

damskie, męskie i dziecięce  
DUŻY WYBÓR  
welon  
pończosznicy

**P. SKŁADANOWSKI**  
Toruń, St. Rynek 24.  
KREDYT NA ASYGNATY

### Zamiana mebli!

Nowości Nowych mebli, pokojów lub pojedynczych, dostarczam a odbieram używane jako wplatę.  
Toruń — Prosta 5.  
Spamiętaj! 4589 C

### Najstarsza

i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seidler Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska. 6957

### Chorzy

mamy skuteczne zioła lecznicze. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35.  
7132C

### HURT DETAL DYKTY

we wszystkich rozmiarach i jakościach poleca najtaniej Skład Drzewa i Hurtownia Dykt  
Toruń  
Czerwona Droga nr. 23.  
telefon 1518  
obok Domu Społeczny.

**List**

adresowany do wszystkich — to dobra książka z Księgarni Pomorskiej Schulza, Toruń, ul. Szczytna 3  
Telefon 2786 C7186

### Pracownia

swetrów wyrabia artykuły damskie, męskie i dziecięce czyste wełniane, cena przystępna. Toruń, Rynek Staromiejski 18. 7440C

### Abażurki

na groby z wkładką wzmocnioną — 5 groszy. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. 7131C

## Najlepsze okulary

poleca  
**Oskar Meyer**  
właśc.: Jaslińska i Zeller.  
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.  
Najstarszy zakład optyczny na miejscu

7438

Zlecenie Nr. 4500/u  
**PRZETARG**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu  
Wydział Zasobów

rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę 8100 sztuk zastaw odśnieżnych i 10.870 szt. kolek w/w warunków technicznych i rysunku Ministerstwa Komunikacji. Ceny winny być podane za sztukę, loco stacja załadowania P. K. P. W ofercie należy podać najkrótszy termin dostawy.

Do oferty należy dołączyć kwit w wplaconym wadium w wysokości 3% oferowanej sumy dostawy.

Termin składania ofert upływa z dniem 9 listopada 1937 r. o godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi 9 listopada 1937 r. o godzinie 11 w sali konferencyjnej D. O. K. P. Toruń. Ofertów obowiązują przepisy ustalone w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa Dz. U. R. P. Nr. 13/37 poz. 92.

Bliższych informacji udziela, oraz wydaje lub wysyła warunki dostawy jak również i warunki techniczne i rysunki Wydział Zasobów pok. 434 w Toruniu.

Za Naczelnika Służby Zasobów  
(—) Ceterowski,  
Kierownik Działu.

**OGŁOSZENIE O ZAPOWIEDZIACH.**

Urząd Stanu Cywilnego w Rumii podaje do ogólnej wiadomości, że

- robotnik Kreft Karol Heinz, kawaler, zamieszkały w Sopotach przy ul. Benserstrasse 16, syn niezamężnej Idy Kreft, służącej, zamieszkałej w Oliwie przy ul. Gartenstrasse Nr. 1,
  - bez zawodu Rosinke Erna, panna, zamieszkała w Rumii przy ul. Starowiejskiej Nr. 1, córka robotnika Wojciecha Rosinke i żony jego Marii z domu Bieschk, zamieszkałych w Rumii przy ul. Starowiejskiej Nr. 1, chcą zawrzeć związek małżeński.
- Ewentualne przeszkody do zawarcia tego małżeństwa proszę zgłaszać do niżej podpisanego urzędnika Stanu Cywilnego do dni 14-tu.
- Rumia, dnia 25 października 1937 r.  
Urząd Stanu Cywilnego:  
(—) Roszczyniański Hipolit. (7468)

### Najtaniej!!

i największy wybór kapeluszy damskich, we wszystkich kolorach i fasonach. „Labor” Krystkova, Szewska 12. 7463C

### Głośniki

na detektor b. czule.  
E. Siwiec, Toruń, Żeglarska 31. 7383C

### Złoto

stare i używane przedmioty ze złota kupuje  
Cz. Lipczyński  
Toruń, Król. Jadwigi 18.  
telef. 2510. 7246C

### Skórki zajęcze

tchórze, lisy i podobne kupuje stale po cenach najwyższych  
Z. Bajerowicz  
Toruń, Żeglarska 21  
7331C

### GDANSK

**Zgubiona**

legitymację szkolną na nazwisko Rytta Januschewską unieważnia się. 7471Gdk

**Pokój umeblowany** do wynajęcia. Zgłoszenia pod nr. 1613 do „Gazety Gdańskiej”. 7472Gdk

Sygnatura: IV Km. 903/37, 920/37. (7462)

### OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV, Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarię w Toruniu ul. Łazienna Nr. 13, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 r. od godz. 10.15 w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Banku Przemysłowców Tow. Akc. w upadłości dział. przez zawiadawców masy upadł. adv. Konwerskiego i Mecweldowskiego w Poznaniu nieruchomości:

- Toruń Stare Miasto karta 42, składającej się z domu handlowo-mieszkalnego i podwórza obszaru 199 m<sup>2</sup>, położonej w Toruniu przy ul. Mostowej 21;
  - Toruń Stare Miasto karta 49, składającej się z 2 domów handlowo-mieszkalnych, oficyn i podwórza obszaru 831 m<sup>2</sup>, położonych w Toruniu przy ul. Szerokiej 19 i Mostowej 19.
- Nieruchomości posiadają urządzone księgi gruntowe w Sądzie Grodzkim w Toruniu.  
Nieruchomości oszacowane zostały na sumę ad A) 54.003,76 zł., ad B) 148.696,70 zł., cena zaś wywołania wynosi ad A) 40.502,82 zł., ad B) 111.522,52 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 5.403,76 wzgl. zł. 14.869,67.

Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Stający do przetargu winien przedłożyć w terminie zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala Nr. 43.

Toruń, dnia 12 października 1937 r.  
Komornik: (—) L. Rzymyszkiewicz.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanownego Klienta, iż z **dnem 30 października** br. otworzyłam w **Toruniu, przy ul. Szerokiej 45, l. p.** (dawniej „PAR”)

### nowoczesny skład i pracownię kapeluszy damskich

W nadziei, iż Szanowni Państwo darzą mnie raczą jak dotąd pełnym zaufaniem, kreślę się z wysokim szacunkiem

8460      Eugenia Jakubowska.

**OGŁOSZENIE**

Czerwony sektor błyskawicy światła sygnalizacyjnego dla oznaczenia ujścia Wisły koło Schienhorst zostanie zdjęty z dniem 20 października 1937 r. Zielony sektor pozostaje bez zmian. Szlak wjazdowy do ujścia nie zostanie oznaczony.  
Gdańsk, dnia 16 października 1937 r. (7469)

Rada Portu i Dróg Wodnych  
w Gdańsku.

*Wina i soku stężanie,  
jak rozwiązać to zadanie?*



## tylko ŻELATYNĄ mieloną d-RA OETKERA

**Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.**

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarskich i w naszych zastępstwach. Cena obniżona do groszy.

Sygnatura: Km. 1332/36/I. (7474)

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Chojnicach rewiru I, August Szeleziński, mający kancelarię w Chojnicach, pl. Jagielloński Nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 listopada 1937 r. o godz. 11-jej w Chojnicach w Sądzie Grodzkim sala nr. 11 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika małol. Władysława Feliksa Schreibera w Chojnicach nieruchomości miejskiej Chojnice karta 1, składającej się z domu mieszkalno-handlowego i małego podwórza o łącznym obszarze 339 m<sup>2</sup>.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Chojnicach.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 72.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 54.000.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 7.200.—.

Rekojmie należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chojnicach ul. Myńska Nr. 24, sala Nr. 3.

Chojnice, dnia 26 października 1937 r.  
Komornik: (—) A. Szeleziński.

## Piece kaflowe

oraz wszelkie prace zdunskie  
fachowo i solidnie wykonuje  
**ST. WYCZYŃSKI, mistrz zdunski**  
Telefon 2643    TORUŃ    ul. Szewska 7  
Kafle kolorowe po cenach fabrycznych  
na składzie. 6672C

Km. 1076/37. (7434)

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I obwieszcza, że dnia 3 listopada 1937 r. o godzinie 12-jej sprzedawać będzie w Suminie pow. Starogard u Leona Tylmana: 1 tuczniaka, 15 warchlaków i warchlaczków, 39 sztuk drobiu, urządzenie domowe i uprząż wyjazdową, oszacowane na 816 zł. Starogard, dnia 27 października 1937 r.  
(—) Bartkowiak, Komornik.

**OGŁOSZENIA:**

wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej	0,30 zł
wiersz milimetrowy na stronie II-lamowej	0,30 zł
wiersz milimetrowy na stronie III-lamowej	0,30 zł
wiersz milimetrowy na stronie IV-lamowej	0,30 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.	
za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.	
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.	
Komunikaty 50 gr za wiersz.	
za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie potowa Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wplaty.	

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**

W ekspedycji miejscowych agencji	2,00 zł	
Z odnośnikiem do domu	2,20 zł	
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2,40 zł	
Pod opaską	4,50 zł	
W Gdańsku przez pocztę	2,32 gdj; przez gońca	2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1,75 gd	
Zagranicą	4,00 zł	
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przesyłki w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.		

Redaktor odpowiedzialny:  
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 58.

**UWAGI:**

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówką. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacon przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ścisaniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Członkami Pomorskiej Drukarńi Rolniczej S. A. w Toruniu.